



# GŁOS TOMASZOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SOBOTA 7 LUTEGO 1948 ROKU

Nr. 37 (959)

## Zamaskowany rząd Bizonii

### został utworzony przez Marshalla i Bevina w Frankfurcie

BERLIN PAP. — Amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech ogłosiły komunikat o utworzeniu „Administracji gospodarczej scalonej strefy brytyjsko-amerykańskiej”.

Postanowienie o utworzeniu tego zamaskowanego rządu Niemiec zachodnich z siedzibą w Frankfurcie wchodzi w życie w poniedziałek 9 bm.

W terminie 2-tygodniowym od tej daty Rada Gospodarcza, działająca w Frankfurcie i licząca dotychczas 52 członków, będzie rozszerzona do 104 osób, wybranych przez parlamenty niemieckie (landtagi) krajów, tworzących tzw. Bizonię.

Utworzona też będzie Rada Krajów (Laender rat) złożona z delegatów, wybranych przez rządy poszczególnych krajów Bizonii, po 2 z każdego kraju.

Funkcje rządu będzie sprawował „komitet wykonawczy”, złożony z przewodniczącego i 5 „dyrektorów” stojących na czele resortów: gospodarki finansów, transportu, poczty i telegrafów oraz wyżywienia i rolnictwa. Członkowie Komitetu Wykonawczego będą wybierani przez radę gospodarczą i zatwierdzani przez radę krajów.

Będzie również utworzony sąd najwyższy Bizonii. Członkowie tego sądu będą mianowani przez brytyjskie i amerykańskie władze okupacyjne spośród kandydatów, przedstawionych przez radę gospodarczą i radę krajów. Siedziba sądu najwyższego będzie w Kolonii.

Do kompetencji rady gospodarczej będzie należała administracja w dziedzinie kolejnictwa, żegluga przybrzeżnej, transportu, cel, akcyz, poczty i telegrafów, rozdziału żywności i

surowców, handlu, wewnętrznego i zagranicznego, przemysłu oraz skarbowości i budżetu Bizonii.

Rada Krajów będzie miała prawo weta zawierającego w stosunku do ustaw, uchwalonych przez radę gospodarczą. Ustawy, uchwalone przez obie izby Bizonii oraz rozporządzenia komitetu wykonawczego, wymagają zatwierdzenia władz okupacyjnych.

BERLIN PAP. — W kołach dziennikarskich uważa się, że „Statut Bizonii”, ogłoszony

przez władze amerykańsko-brytyjskie, jest zamaskowana konstytucja państwa zachodnio-niemieckiego.

Władze anglosaskie zmuszone były zamaskować swą decyzję utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego, powołując do życia „administrację gospodarczą scalonej strefy brytyjsko-amerykańskiej” — ze względu na stanowczy sprzeciw marszałka Sokolowskiego, wysunięty na jednym z ostatnich posiedzeń Sojuszniczej Rady Kontrolnej.

## Referendum w Niemczech

### zamierza przeprowadzić Socjalistyczna Partia Jedności

BERLIN PAP. — Otto Grotewohl, jeden z dwóch przewodniczących socjalistycznej partii jedności (SED), oświadczył w przemówieniu wygłoszonym w wiecu w Wolfen (strefa radziecka), że jeśli Sojusznicza Rada Kontroli nie osiągnie porozumienia w sprawie przeprowadzenia głosowania ludowego w Niemczech, celem ujawnienia stosunku ludności do problemu zjednoczenia Niemiec, to Socjalistyczna Partia Jedności będzie zmuszona przeprowa-

dzić referendum bez zgody Rady.

Grotewohl powiedział m. in.: „Nie chcemy Bizonii ani Trizonii, chcemy Niemiec zjednoczonych od północy do południa i od wschodu do zachodu”.

W kołach politycznych Berlina twierdzą, iż Socjalistyczna Partia Jedności powzięła decyzję w sprawie referendum na kongresie ludowym, który odbędzie się w dniu 18 marca tj. w wigilię setnej rocznicy rewolucji 1848 r.

## Kłótnie w rządzie francuskim

### Moch i Mayer grożą dymisją. Spory między radykałami i socjalistami o stanowiska prefektów. Wzajemne obarczanie się odpowiedzialnością za katastrofalną sytuację gospodarczą kraju

PARYŻ PAP. Na śródomowym posiedzeniu Rady Ministrów zarysowała się poważna różnica zdań między socjalistycznym ministrem Mochem a radykałem Rene Mayerem w sprawie stanowiska generalnego gubernatora Francji w Algierze, socjalisty Chataigneau. Rene Mayer zażądał odwołania Chataigneau, któremu radykałowie zarzucają współpracę z demokratycznymi organizacjami algerjskimi czemu kategorycznie sprzeciwiał się minister Moch. Oba ministrowie zagrozili dymisją w razie nieuwzględnienia ich wniosków.

Pomimo interwencji prezydenta Auriola incydent nie został zlikwidowany i sprawa będzie prawdopodobnie ponownie omawiana na jednym z najbliższych posiedzeń rady ministrów.

Różnica zdań w tonie większości rządowej ujawniła się również przy pozostałych punktach porządku dziennego. Radykałowie sprzeciwili się nominacji nowych prefektów socjalistycznych. „Nie możemy się zgodzić, oświadczył Rene Mayer, aby nominacji dokonywano wyłącznie spośród członków partii socjalistycznej”. Ministrowie

## Bohater Mukdenu



Jeden z najwybitniejszych dowódców chińskiej armii ludowej — GENERAL LIU-PO-CZENG — bohaterски zdobywca Hankou, kieruje obecnie szturmem na Mukden. W błyskawicznym pochodzie armie Liu-Po-Czenga w ciągu miesiąca styczeń pousunęły się o tysiąc kilometrów naprzód i walczą już na przedmieściach Mukdenu

## Przyjęcie u Stalina

### na cześć rumuńskiej delegacji rządowej

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja Tass, dnia 5 bm, przewodniczący rady ministrów ZSRR generalissimus Stalin podejmował na Kremiu obiadem rumuńską delegację rządową.

Na obiedzie obecni byli: premier rumuńskiej republiki ludowej Petru Groza, minister spraw zagranicznych Anna Pauker i inni członkowie delegacji rumuńskiej.

## PSL zgłasza współpracę

### ze stronnictwami bloku demokratycznego

WARSZAWA PAP. — W dniu 6 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu (ów. Szwalbe posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych.

W posiedzeniu wzięli udział: z SL v-premier Korzycki i min. Baranowski WL z PPR wicemarszałek R. Zambrowski i poseł Kliszko Z. z PPS minister Rapacki, z SO poseł Strzałkowski i poseł Wysocki, z SP v-minister Widyworski i sekt. zarz. G. Zawadzki, z PSL prezes J. Niecko, poseł Wyczech i poseł K. Baach.

Na posiedzeniu rozpatrywana była sprawa współpracy PSL z partiami demokratycznymi. Po dyskusji nad deklaracją ideową PSL (treść jej podajemy niżej), w której wzięli udział delegaci wszystkich polskich stronnictw demokratycznych, reprezentowanych w Centralnej Komisji powzięta została poniższa rezolucja:

Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych przyjmuje do wiadomości deklarację polityczną Polskiego Stronnictwa Ludowego i ustosunkowuje się pozytywnie do decyzji władz PSL podjęcia współpracy z partiami demokratycznymi.

Komisja porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych stwierdza, że uczestnictwo w niej PSL na stopniu najwyższym pociąga za sobą udział przedstawicieli PSL w terenowych komisjach porozumiewawczych stronnictw demokratycznych.

Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych stwierdza, że w konsekwencji powyższych uchwał PSL uczestniczyć będzie w pracach instytucji publicznych i społecznych na zasadach, ustalonych w porozumieniach międzypartyjnych

DEKLARACJA P. S. L.

Dziś w Warszawie wewnątrz PSL prowadzą

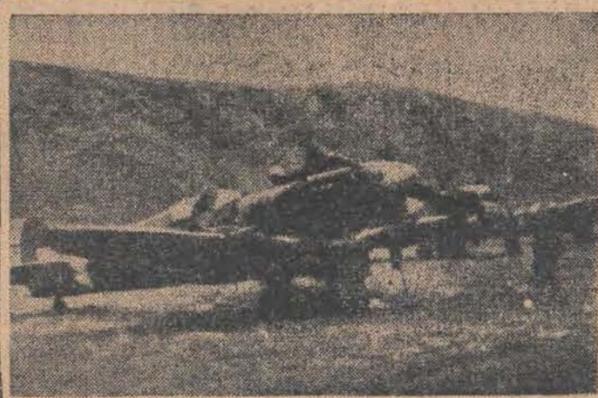
na w ostatnim roku, doprowadziła do usunięcia mikołajczykowskiego kierownictwa stronnictwa, a następnie sformułowania i zatwierdzenia przez Radę Naczelną w dniu 16 listopada 1947 r. głównej linii ideowo-politycznej i zasad działania, w pełni harmonizujących z podstawami, na których opiera się Polska Ludowa.

Uznając wolność i niepodległość Polski jako najwyższe dobro mas pracujących, widzimy gwarancję niepodległości, bezpieczeństwa i całości granic Polski Ludowej oraz gwarancję pokoju w sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim, wszystkimi krajami słowiańskimi

i innymi krajami demokracji ludowej.

W walce o pokój łączymy się ze wszystkimi narodami szczerze pragnącymi utrwalenia go, przeciwstawiając się zdecydowanie podżegaczom wojennym, a w pierwszym rzędzie imperializmowi anglosaskiemu, zagrażającemu pokojowi.

W dziedzinie ustroju i polityki wewnętrznej państwa na czoło wysuwamy konsekwentne dążenie do budowania ustroju sprawiedliwości społecznej, który zapewni wszystkim udział w dochodzie narodowym w stosunku do powiednim do włożonej przez nich pracy. (Ciąg dalszy ze str. 2-ej)



Samoloty  
USA  
w rękach  
MARKOSA

Jak doniosła prasa — cały szereg nowoczesnych samolotów amerykańskich, „podarowanych” przez USA — Sophulisiowi, znalazło się już w rękach generała Markosa wraz z pełnym ekwipunkiem. Piloci rządu ateńskiego — lądują wprost na terenach wyzwolonych — oddają się wraz z aparatami do dyspozycji greckiego rządu ludowego.

Na ilustracji — myśliwce USA — na wylądowaniu na lotnisku armii demokratycznej.

## Żółty strajk

### górników francuskich

PARYŻ PAP. — 10 tysięcy górników kopalni rudy żelaznej w Zagłębiu Lotaryńskim przyłączyło się do „żółtego strajku” wobec odmowy pracodawców zastosowania rządowego dekretu dotyczącego płac.

## Układ Blum — Franco

### podpisany został w Madrycie

PARYŻ (PAP). „Le Monde” donosi z Madrytu, że w czwartek nastąpiło podpisanie układu francusko-hispańskiego w sprawie otwarcia granicy pirenejskiej. Układ podpisał hispański minister spraw zagranicznych Artajo oraz przedstawiciel rządu francuskiego Hardion.

Układ przewiduje wznowienie normalnego ruchu granicznego i przywrócenie połączeń telefonicznych i telegraficznych. W najbliższym czasie nastąpi również podpisanie układu handlowego hispańsko-francuskiego.

„Le Monde” podkreśla, że otwarcie granicy francusko-hispańskiej zostało przyjęte nader przychylnie w Waszyngtonie. Pismo donosi, że w Waszyngtonie krąży pogłoski, iż gen. Franco miał otrzymać od Stanów Zjednoczonych pożyczkę w wysokości 2 miliardów pesetów.

Humanite” zaznacza, że polityka amerykańska zmierza do otoczenia Francji z jednej strony przez faszystowską Hiszpanię, a z drugiej przez Bizonię.



**Józef Niemiec**

Wiceprezes „Społem“

# Współzawodnictwo pracy w ruchu spółdzielczym

W kołach spółdzielczych z coraz większym zainteresowaniem omawiana jest sprawa udziału we współzawodnictwie pracy, które ogarnia obecnie już nie tylko cały przemysł, ale także rolnictwo.

Sprawa ta ma istotnie bardzo duże znaczenie nie tylko dla samej spółdzielczości, lecz dla całego kraju. Dzisiejsza spółdzielczość nie jest już bowiem przedwojennym kopciuszkim. Jest ona wielką siłą gospodarczą i społeczną. Obejmuje ona swym zasięgiem pracy cały kraj, liczy 13 tys. spółdzielni, 20 tys. sklepów, około 1.000 różnych hurtowni, ponad 5.000 średnich i mniejszych zakładów wytwórczych, 342 wielkie fabryki i młyny. Spółdzielczość zatrudnia ponad 200.000 pracowników. Wartość produkcji spółdzielczej w 1947 roku przewyższyła 17 miliardów złotych, a obroty hurtowe i detaliczne wyniosły ponad 300 miliardów złotych.

Wciągnięcie tej wielkiej maszyny do współzawodnictwa pracy przyniesie naszemu krajowi wielkie korzyści materialne i moralne, przyczyni się do wzmocnienia sił wytwórczych i wydajności pracy nie tylko łącznego aparatu spółdzielczego, ale również setek tysięcy gospodarstw rolnych oraz warsztatów rzemieślniczych i chałupniczych.

Jakie powinny być główne zagadnienia współzawodnictwa pracy w spółdzielczości?

Przed wszystkim powinno ono objąć sprawę planowania spółdzielczego, które dotąd nie poczyniło jeszcze należnych postępów. Planowanie to powinno objąć cały ruch od góry do dołu, od central aż do najdrobniejszych placówek dotychczasowych spółdzielni. Zarówno bieżąca działalność każdej placówki, jak i jej inwestycje powinny być harmonizowane z planem całej spółdzielczości i z planem ogólnonarodowym. Nie można bowiem tolerować w tej dziedzinie żadnej anarchii. Gdy spółdzielnie z własnych środków budują nowe przedsiębiorstwa, powinny one budować to, czego na danym terenie potrzeba w ogólnym interesie kraju. Nie wolno tedy np. budować nowych młynów tam, gdzie istnieją już one w dostatecznej liczbie, gdy jednocześnie w danej miejscowości brak np. piekarni lub przetwórnicy owoców.

Obiektem współzawodnictwa należy uczynić sprawę obiegu towarowego i obiegu środków obrotowych spółdzielczości. Łączy się to z potrzebą ustalenia normatyw remanentów towarowych, obrotowych itd.

Specjalnie ważnym zagadnieniem jest obniżenie kosztów handlowych. Trzeba ustalić jakiś górny pułap tych kosztów dla każdej dziedziny i walczyc o doprowadzenie rzeczywistych kosztów handlowych do zdrowego minimum. Dotąd np. mamy w spółdzielczym handlu hurtowym nadmierne koszty, niewiele odbiegające od kosztów handlu detalicznego.

Dzięki współzawodnictwu pracy będziemy mogli uporządkować tę nader ważną dziedzinę.

Dalszym obiektem współzawodnictwa spółdzielczego powinny się stać zagadnienia oszczędnościowe. Musimy w ruchu spółdzielczym zlikwidować wszelkie przestarzałe biurokratyczne, zmniejszyć personel do uzasadnionego minimum, skasować zbędne agendy i koszty reprezentacyjne. Potrzeba nam więcej prostoty i skromności w aparacie, więcej ostrożności w wydawaniu grosza spółdzielczego!

Aby osiągnąć przełom na tym odcinku trzeba będzie znacznie bardziej zaktywizować samorząd spółdzielczy jako czynnik kontroli na wszystkich szczeblach organizacji. Komisje rewizyjne i rady nadzorcze powinny systematycznie zwalczać wszelkie przestrogi i nadużycia.

Dalej istnieje kwestia manco. W 1947 r. spółdzielnie miały tylko w dziale artykułów reglamentowanych manco wartości 15 milionów złotych. W dziale towarów wolnorynkowych manco wyniosło około 200 milionów złotych tylko w detalu. Te obrzynie straty pochodzą z lekkomyślności i marnotrawstwa, z niezajomości zawodu i towaroznawstwa, a niekiedy po prostu z nadużyć.

Współzawodnictwo powinno tedy objąć jako jeden z ważnych punktów walkę ze stratami. Obniżenie manco trzeba będzie premiować.

Osobny problem stanowi sprawa cen. Wprawdzie dla większości artykułów pierwszej potrzeby ustalono już państwowe ceny i marżę zysku zarówno w hurcie, jak i w detalu, ale w stosunku do wielu innych towarów praktykowane jest nadal ustalanie ceny i stopy zysku „na oko”. Spółdzielczość musi sama we własnym zakresie uporządkować sprawę wszystkich cen i marż, włączając realizację tego zadania jako ważny punkt współzawodnictwa.

W dziedzinie produkcji spółdzielczej zagadnienia współzawodnictwa obejmują te same sprawy, jakie wysunęły się w przemyśle państwowym. Jest jednak pewna dziedziina, która specjalnie obchodzi zakłady spółdzielcze. Górnik wydobywając lub sortując węgiel dba o jakość tego węgla bez względu na to dla kogo produkt jest przeznaczony. Zakłady spółdzielcze produkują jednakże dla konsumenta, który przeważnie znajduje się tuż, na miejscu. Przeloty zakłady te muszą stale i bardzo pilnie badać potrzeby i wymagania rynku. Mielśmy pod tym względem charakterystyczne doświadczenie. W 1946 roku nasze zakłady przez inercję nadal produkowały tzw. „okupacyjną” marmoladę, której publiczność miała już dosyć, żądając lepszych gatunków, o większej zawartości cukru. Ale zakłady nie liczyły się z życzeniami konsumentów i w rezultacie dużo wyprodukowanej marmolady trzeba było wyrzucić.

Produkcja spółdzielcza ma jednak niemało przykładów i dobrej organizacji pracy, pod-

wyższenia zdolności wytwórczej zakładów i podniesienia wydajności pracy (kilka takich przykładów dają zakłady w Kielcach). Ale trzeba, żeby zarówno o złych i dobrych wynikach wiedział cały aparat wytwórczy spółdzielczości, aby wszyscy pracownicy mogli ze złych i dobrych przykładów wyciągnąć wnioski dla własnej pracy praktycznej. Toteż walkę o wysoką jakość produkcji i dostosowanie się do potrzeb rynku należy uczynić punktem współzawodnictwa pracy.

Odrębną i bardzo ważną sprawą wyścigu pracy powinno się stać współzawodnictwo między centralami, okręgami, powiatami i spółdzielniami dolowymi o powiększenie kapitałów własnych, a przede wszystkim udziałów członkowskich.

Obejmując tak szeroki wachlarz spraw i interesów współzawodnictwo przyczyni się do pogłębienia pracy spółdzielczej, do utrwalenia obecnych i wywalczenia dalszych sukcesów.

## Jego królewska mość Dolar

# Zmierzch morskiej potęgi Anglii

Rule Britannia — panuj, Brytanie — to początkowo słowa starodawnej i narodowej pieśni brytyjskiej opiewającej panowanie Albionu na morzach.

Dźwięki tej pieśni towarzyszyły Nelsonowi pod Abukirem i Trafalgarem. Te słowa rozbrzmiewały w ciągu stuleci na wszystkich morzach i we wszystkich niemal portach świata.

Przy akompaniamencie „Rule Britannia” i wystrzałów armatnich torowali w dalekich krajach drogę imperializmowi angielskiemu, chcieli konkwestatorzy, a potęga Wielkiej Brytanii od lat dominowała na morzu.

Setki okrętów wojennych i tysiące statków handlowych budowało i rozszerzało potęgę imperium brytyjskiego „uszcześliwiając” setki milionów „tubylców” wytworami „Zachodniej kultury”. Miliardy dolarów przysparzały one corocznie Anglii.

Marynarka stała się w Anglii najbardziej szanowaną profesją. Dzieci marzyły o pracy na morzu. Starcy tęsknili do niej.

Tak jednak jest na świecie, że wszystkie stopniowo przemija.

Pierwsza wojna światowa podważyła po-

otę W. Brytanii na morzu. Druga wojna przetrząsała ją. Najpiękniejsze i największe okręty brytyjskie legły na dnie morskim.

Miejsce Wielkiej Brytanii na morzu oddawna starają się zająć USA „dzieci nieprawego łoża”, parwienusz z za Atlantyku. W latach 1941—44 — Bandera amerykańska wyprzedziła „na kilka długości” flagę angielską.

Sytuacja ta stała się dla Anglików, nawykłych do traktowania morza, jak swoich wód wewnętrznych, bardzo przykra, a nawet, powiedzmy sobie, upokarzająca. Opracowywano więc plan rozbudowy floty handlowej.

Tymczasem jednak rosły w Anglii bez przerwy powojenne tarapaty gospodarcze, a jednym z ich źródeł było zmniejszenie się do piły dewiz z tytułu przewozów morskich.

I oto na scenie ukazał się wujaszek Sam, który porządkując chytrze workiem dolarowym zapowiedział, że gotów jest pomóc i Europie, i Anglii, ale pod warunkiem, że „wszyscy będą rozsądni” i że „będą odbudowywać się według planu”.

Narodom Europy odrazu nasunęło się pytanie, dlaczego sfery reakcyjne Stanów Zjednoczonych, które jak ognia boją się gospodar-

ki planowej u siebie w kraju, deklamują o „planie europejskim”.

Odpowiedź na to pytanie nastąpiła jednak szybciej, niż niejedną się spodziewał. Wśród wielu innych warunków, które amerykańskie po stawili, zażądali oni również zaprzestania budowy okrętów na cztery lata. „Zakaz” ten dotyczy przede wszystkim Wielkiej Brytanii. Warto podkreślić, że przemysł okrętowy należy do najpotężniejszych gałęzi przemysłu w Anglii, i że w chwili obecnej kieruje 30 procent swej produkcji na eksport.

Harriman i jego wspólnicy twierdzą, że za dużo już okrętów na świecie i że dalszy rozwój budownictwa okrętowego w Anglii może spowodować „nadprodukcję”.

Rząd Bevin-Atlee, który zdradza nie tylko klasę robotniczą, ale i interesy Anglii, go tów jest, oczywiście przyjąć te warunki, nie zwracając uwagi na rozgoryczenie wśród całego narodu, ani nawet na pretensje bliskich mu skądinąd sfer kapitalistycznych, związanych z przemysłem stoczniowym. Kto zamieni dewizę „Rule Britannia” na „Rule Dollar” nie może zwracać uwagi na „drobiazgi”.

I dlatego na wszelki wypadek, nie czekając na przydział dolarów, zmniejszono na rok 1948 przydział stali dla przemysłu okrętowego.

Ale oto pęka bomba. „The Sunday Times” publikuje artykuł, w którym omawia program rozbudowy floty amerykańskiej. Okazuje się, że Stany Zjednoczone zamierzają w ciągu najbliższych 6 lat wybudować 46 liniowców. Wśród nich znajdują się statki o wyporności przekraczającej 50000 ton, największe na świecie. Musi również wzrosnąć ilość tankowców i statków innego typu.

Upokarzająca dla Wielkiej Brytanii przewaga USA na morzu ma wzrosnąć i utrwalić się.

Zanosilo się na to, że cała ta historia nabierze pewnego rozgłosu. Prasa angielska jednakże milczy.

Dewiza „panuj dolarze” święci na razie w Wielkiej Brytanii swe triumfy. Czy na długo?

Wiktor Lemiesz

## Interpelacje nieszuch Czytelników

# Podczas ferii w przedszkolach

Ob. Redaktorze!

Pragnę za pośrednictwem „Głosu Robotniczego” zwrócić uwagę kompetentnych czynników na sprawę, która niezawodnie żywo obchodzi szeroki ogół pracowniczy. Chodzi mi o ferie świąteczne w przedszkolach. Skończyły się już wprawdzie wakacje zimowe, ale przecież niezadługo będą znów święta wielkanocne i znów rodzice będą w kłopotcie, co robić z dziećmi, gdy zakłady pracy są czynne, a szkoły świętują? Moja żona zwróciła się przed Bożym Narodzeniem do administracji fabrycznej o zwolnienie jej z pracy na czas, gdy przedszkole będzie nieczynne, ale nic nie wskórała — fabryka musi przecież wykonać swój plan produkcji,

maszyny nie mogą stać bezczynnie przez 17 dni. Pytam wobec tego, co mają robić rodzice, jeżeli oboje pracują i nie mają absolutnie nikogo, kto zaopiekowałby się dziećmi?

Myślę, że przy dobrej woli można byloby znaleźć jakieś wyjście z tej sytuacji. Jeśli to nie jest możliwe, aby nauczycielki przedszkoli pracowały w tych samych okresach, co robotnicy i urzędnicy, to przynajmniej niechby zajęły się dziećmi jakiś personel zastępczy.

MICHAŁ CZATYRBOK

Przewodniczący Koła Rodzicielskiego IX przedszkola Miejskiego przy ul. Wojska Polskiego Nr. 136.

# Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Jedziemy przez boczne uliczki. Są względnie mniej zburzone. Dojrzałem wśród zgłiszcz pozarzynany dzwon. Jest to stary dzwon z historycznego kościoła w Poczdamie. W tym właśnie kościele Adolf Hitler dokonał symbolicznego aktu chrztu swojej Trzeciej Rzeszy. Po tym akcie — ślubował nad grobem Fryderyka Wielkiego. Kościół leży w gruzach, peknęły dzwony — przy drodze. Prawdziwy lecz smutny obraz Trzeciej Rzeszy Hitlera...

Mijamy zniszczone i spalone miasto. Widok się zmienia. Przedmieścia Poczdamu stoją prawie całe. Grobowa cisza panuje w otoczonych pierścieniem ogrodów osamotnionych willach. Słynie „Sans Souci” również jest nieknięte. Ale ludzi tu prawie nie widać. Zdażyli już uciec...

Docieramy w milczeniu do naszej nowej siedziby — Eiche. Zaczynamy się urządzać. Z góry wiemy, iż niedługo zagrzemy tu miejsca. Wszak lawina nieprzyjacielska ciągle posuwa się gwałtownie naprzód. Gdy już o 8-ej wieczorem względnie zdolałmy się urządzić, wraca z narady ogromnie zmęczony i przycięty białym baton Freytag. Informacje jego są smutne...

Mija noc. a z rana zaczynają już krzątać usporządkowywać pogłoski, iż nas stąd przeniosą do Rheinsb. G. a później może dalej gdzieś w okolice Lubki w Lubce — są moja żona i dziecko... Ale jakoś nie wierzę w to, abym mógł ich tak przedko zobaczyć... A czy zobaczę ich jeszcze w ogóle?...

Przechodzi nowy rozkaz. Tym razem od ge-

nerala Delewsena Mam zorganizować obronę własną naszego sztabu. Nie jest to łatwe do wykonania. Z kilku poszczególnych maszyn „sklejam” coś w rodzaju zwiadu czołowego. Wystawiam posterunki na odcinkach północnych i zachodnich. Zbieram kompanie bojowe. To wszystko, co mogę uczynić. Ale i to nie jest łatwe w panujących obecnie warunkach rozpaczliwej apatii w chaosie morza uchodźców które stale się powiększa i wnosi straszliwa dezorganizację...

## ROZKŁAD ARMII

W dniu 23 kwietnia znów jest ciepło i pogodnie. Rano nadchodzi z Kancelarii Rzeszy rozkaz dla Loringhovena. Wzywają go tam natychmiast. Musi zabrać ze sobą niezbędne na kilka dni rzeczy. Wiemy, co oznacza ten rozkaz. Freytag wie o tym także. Żegnamy się z nim. Jest niewymownie paskudnie na duszy.

Gdy wychodzę na szosę, aby sprawdzić posterunki widzę iż do uchodźców już się przylączyli żołnierze. To znaczy, że armia znajduje się w stanie rozkładu. Z początku spotykam małe grupki żołnierzy, lecz później liczba ich wzrasta. Niektórzy z nich mają jeszcze broń, ale nie jest to już wojsko. Wygląd mają apatyczny głowy pochylone ku ziemi, nie patrzą na nikogo... Wśród tych uciekających żołnierzy jest sporo rannych. Mają prowizoryczne opatrunki. Uciekają wraz z kobietami i dziećmi...

Wzywa mnie znów do telefonu generał Delewsen. Mam niezwłocznie stawić się do nie-

go osobiście. Zbliża się godzina 17. Punktualnie o 17-ej wchodzi do gabinetu generała.

Jest to wysoki człowiek o bardzo nerwowych ruchach i niespokojnej twarzy. Spotyka mnie, stojąc przy biurku. Każę zbliżyć się do siebie i wyciąga na powitanie rękę. Po tym zaczyna mówić. Stoję zniechęcony, gdyż wiem, iż słowa generała decydują o moim losie, o życiu i — śmierci. Delewsen patrzy mi prosto w oczy i cicho mówi:

— Generał Krebs rozkazał mi zakomunikować Panu, iż wzywa go niezwłocznie do schronienia Fuhrera. Musi pan zabrać ze sobą swoje rzeczy. Będzie pan pomagał baronowi Loringhovenowi. Mam wrażenie, iż pan zdaje sobie sprawę ze znaczenia tego rozkazu?

Generał zbliża się wprost do mnie i ciągnie dalej:

O ile nastąpi chwila, że Rosjanie wtargną do Kancelarii — to gazociąg znacznie działać. Moja rada wyjść wtedy na plac Wilhelma i zginać, jak przysto żołnierzowi... Czy pan ma jakieś życzenia? Proszę mówić. Postaram się je spełnić. Ostatnie słowa są wypowiedziane bardzo cicho. W pokoju jest również cicho. Po pauzie lakonicznie podaje generałowi adres żony.

## ZGROZA I NIEBEZPIECZYSTWO

W milczeniu salutuję i odchodzę. Gdy już się znalazłem za drzwiami, dopiero wtedy zro zumiałem grozę i niebezpieczeństwo mojej sytuacji.

Przez sekundę stałem w długim, ciemnym korytarzu. A więc czeka nas właśnie taka śmierć... To było zupełnie coś innego niż to, do czego wszyscy byliśmy przyzwyczajeni w mniejszym lub większym stopniu w twardych warunkach frontu. Tam, na przednich liniach, nie prosto nie mieliśmy czasu do zamysłu. Nie-

z nas nie myślał o przyszłości, nawet o śmierci. Nie było to możliwe w gorące życie frontowe. Wiedzieliśmy tylko, że spełniamy swój obowiązek, że mamy przeciw sobie wroga a obok przyjaciół i kolegów... Jakież tu mogły powstać pytania, myśli i rozważania? Ale zginać z całą świadomością, że się ginie, zginać w śmiertelnym pokoju, licząc samemu dłużące się godziny, w ciągu których ma nastąpić powolna ohydna śmierć — to było coś innego... Realna rzeczywistość takiej właśnie śmierci wydawała mi się okropna. Lecz byłem także żołnierzem i musiałem wypełnić swój obowiązek. Otrzymałem rozkaz jasny i lakoniczny.

Mimo woli jednak zwlekałem z wykonaniem tego rozkazu. Podświadomie prawie chciałem wygrać na czasie. Powoli zacząłem przygotowywać się do drogi. Jest mi niezwykle ciężko, zbieram wszystkie rzeczy, żegnając wszystkich, co pozostają w sztabie. Pożegnania jest krótkie, lecz wymowne. Każdy po prostu ścisną mi w milczeniu dłoń, gdyż każdy wie, iż więcej się nie zobaczymy... Lecz czas leci. Muszę wyjeżdżać.

## W DRODZE DO ŚMIERCI

Droga nie jest zbyt długa. Muszę przejechać przez Poczdam, Nedditz, Krampnitz, Kländok... Istnieje również krótsza droga przez Wannensee i Dahlen. Lecz uprzedzają mnie, że Rosjanie już odcieśli te drogi. Jest już późno i ciemno. Na cwoże przelika mnie zimno. Decyduje się jechać drogą okrężną.

Wszędzie dokoła pusto. Na szosie nikogo nie ma. Fale uciekinierów spłynęły dalej na zachód. Nie słychać również odgłosów walki. Rainy i pustka.

30. 7. 47

Jadwiga Siekierska



# W rocznicę Wiosny Ludów Rok 1848

Poniżej zamieszczamy pierwszy z cyklu artykuł, poświęcony Roczniczy Wiosny Ludów.

I.

Rewolucyjna przeszłość zapładnia teraźniejszość. Jeżeli cywilizacji społeczeństwa burżuazyjnego XIX w. przyświecały idee Wielkiej Rewolucji Francuskiej, to pierwszym zwiastunem narodzin nowej, socjalistycznej cywilizacji, o którą rozpoczął walkę proletariatus — była właśnie rewolucja 1848 roku.

Nowe życie rodzi się w mękach. Rok 1848 zapoczątkował ciemną i krwawą drogę samodzielnego ruchu robotniczego. Klasa robotnicza już nie raz przed tym szła w pierwszych szeregach walczących o demokrację i wolność człowieka.

Wiadomo, że robotnicza dzielnica Saint-Antoine w Paryżu była postrachem arystokratów a później i burżuazji w okresie Wielkiej Rewolucji. Wiadomo, że robotnicze sekcje Komuny paryskiej były głównym oparciem jakobinów w ich walce z żyrodystami.

Wiadomo również, że w rewolucji 1830 r. w Paryżu robotnicy byli decydującą siłą. Wiadomo, że czartyści wraz z Trade-Unionami w Anglii wywalczyli (mimo odniesionych porażek) pewną demokratyzację prawa wyborczego i 10-godzinny dzień pracy.

Ale we wszystkich tych walkach klasa robotnicza nie zrywa jeszcze pewniny, łączącej ją z obozem demokracji burżuazyjnej. „Na tym więc szczeblu — powiada Marks i Engels w „Manifestie Komunistycznym” — proletariatus zwalcza wrogów, swoich wrogów — pozostałości monarchii absolutnej, właścicieli ziemskich...” Ruch robotniczy jest wtedy wysuniętą naprzód czołową demokratycznej ofensywy burżuazji przeciwko — feudalizmowi.

Przełomowym dla ruchu robotniczego na całym świecie okazał się 1848 rok, bo wtedy proletariatus próbował samodzielnie stawiać swe pierwsze kroki, przez walkę dochodząc do świadomości swych odrębnych celów.

## 1848 ROK W PARYŻU

Rewolucja wybuchła w lutym 1848 r. w Paryżu. Począwszy od słynnego zdobycia Bastylii 14 lipca 1789 r. przed lud Paryża, Francja raz po raz odmładzała starszą historię zastrzykiem coraz to nowych rewolucji. 1789... 1830... 1848 rok ognistymi zgłoskami zostały zapisane w dziejach nie tylko Francji, ale i całej ludzkości. Jeżeli w XIX w. Francja wyprzedzała Europę, to Paryż wyprzedzał Francję.

We Francji przed 1848 r., za czasów „króla-burżuazji”, Filipa Orleańskiego, na nieczystych aferach bankowych i machinacjach spekulacyjnych tuczyły się jedne fortuny, pękaly inne. „Wówczas — jak powiada Marks — ludzie wzbogacili się nie dlatego, że rozwijała się produkcja, ale przez sprytne przywłaszczanie cudzego bogactwa”. Był to okres panowania finansowej burżuazji. W opozycji do rządu stały nie tylko najbardziej poniżone, wyzyskiwane warstwy społeczeństwa, ale i drobno-mieszczanstwo, i chłop, i nawet warstwy średniej, przemysłowej burżuazji. „Myślimy oballi jarmuz tyranów rodowej arystokracji, żeby się stać ofiarami jarmuz arystokracji finansowej” — pisał Colonne, autor popularnej broszury.

W odpowiedzi na żądanie reformy wyborczej (wysoki cenzus majątkowy pozbawiał większość społeczeństwa francuskiego udziału w wyborach), minister Guizot odpowiedział cynicznie: „Wzbogacajcie się panowie, będziecie mieli prawo wybierać”.

To jak ogień rzucony do prochni spowodowało wybuch rewolucji. Na barykadach rewolucji lutowej w Paryżu walczyli przeważnie robotnicy, lud Paryża. Z owoców zwycięstwa skorzystała przeważnie burżuazja. Przedstawiciele robotników w Rządzie Tymczasowym — Albert i Blanc nie zmienili burżuazyjnego oblicza rządu.

Prawdziwy dramat rewolucyjny rozegrał się dopiero po zwycięstwie w lutym. Robotnicy byli panami sytuacji. Wtedy zrodziła się pieśń: „Zdejm kapelusze przed czapką”.

## Odczyty - wystawy - premiery

Po trwającej obecnie wystawie plastyków łódzkich, w nadchodzącą niedzielę w Miejskiej Galerii Sztuki w parku Sienkiewicza nastąpi otwarcie wystawy prac profesora Akademii Warszawskiej, Jana Cybisa. Wystawa obejmie szereg prac, wykonanych olejem i akwarelą. Następną będzie wystawa, na którą zbiera się praca Związku Plastyków Wybrzeża, po niej przyjedzie do Miejskiej Galerii Sztuki ciesząca się ogromnym powodzeniem w Krakowie Wystawa Sztuki Ludowej Wroclawie. Zobaczymy w Miejskiej Galerii Sztuki pokaz artystycznego wnętrza.

Wzorem nieszczęśliwych się zastępującym powodzeniem wieczorów literackich, jeszcze w tym miesiącu w zainicjowane zostaną odczyty z dziedziny malarstwa. Odczyty te wygłaszane przez wybitnych artystów-plastyków rozpoczną wykład profesora Wegnera w Miejskiej Galerii Sztuki w parku Sienkiewicza.

na kolana przed robotnikiem”. Jak mówi Marks — wszyscy rojalści ze strachu stali się republikanami.

W lutym właśnie ukazał się „Manifest Komunistyczny” — pierwsza jaskółka socjalizmu naukowego, zwiastująca wielką misję historyczną proletariatus. Ale trzeba było jeszcze długich lat walki, aby idee „Manifestu” zaczęły żyć w czyn.

Wtedy w rewolucyjnej postawie robotników była naiwność ludzi uczciwych, brak przeorności ludzi niedoświadczonych politycznie. Męstwo i odwaga — bez jasnego celu działania.

## Wojna która było kataklizmem

# Ogrom potwornych strat i zniszczeń

47 milionów dolarów — Szkody materialne na sumę 5 bilionów fr. szwajc.

W czasopiśmie zagranicznych ukazało się ostatnio sporo danych statystycznych, obrazujących bezprzykładne rozmiary zniszczenia, wywołanego na skutek drugiej wojny światowej. Aczkolwiek dane te nie są jeszcze całkowite i dokładne, pozwalają przecież nabrac

pojęcia, czym była dla narodów świata katastrofa, rozpięta przez laszym niemiecki.

### ZNISZCZENIA BIOLOGICZNE

tj. straty w ludziach przedstawiają się, jak następuje:

## 35 lat pracy dla sztuki polskiej lub leusz Teatru Polskiego w Warszawie

Przed 35 laty, 28 stycznia 1909 roku Arnold Szyfman wszczął starania wśród społeczeństwa polskiego o zebranie funduszy na budowę Teatru Polskiego w Warszawie. W trzy lata później rozpoczęto roboty ziemne, a w kwietniu nastąpiło poświęcenie kamienia węgielnego. W rekordowym czasie, w ciągu niespełna roku, 19 stycznia 1913 roku, Teatr Polski rozpoczął swoją działalność wystawieniem „Irydionu” w reżyserii Szyfmana, który pozostał na stanowisku dyrektora Teatru. Od pierwszej chwili swego istnienia poszedł Teatr Polski po linię najbardziej artystycznej twórczości, skupiając wokół siebie najznakomitszych aktorów sceny polskiej.

Na przestrzeni lat przesunęli się tam aktorzy tej miary co: Przybyłko-Połocka, Wysocza, Brydzinski, Jarecz, Zelwerowicz, Soski, Leszczyński, Wegryn, Frankiel, Junosza-Ste-

powski i Węglar. Dekoratorami Teatru byli: Wincenty Drabik i Karol Frycz. Kierownikiem działu muzycznego był Henryk Opieński. W ciągu 35 lat istnienia w Teatrze Polskim wystawiono 400 utworów, zarówno z zakresu literatury klasycznej, jak i współczesnej. Odliczając okres okupacji, Teatr Polski dał 11.165 przedstawień, wszystkich na wysokim poziomie, stanowiących chlubę naszego życia teatralnego.

Po 35 latach niewielka tylko garstka pracowników z tych, którzy uczestniczyli w pierwszym sezonie Teatru Polskiego, czynna jest jeszcze w chwili obecnej. Są nimi: Arnold Szyfman, Seweryna Broniszówna, Maria Duleba i Aleksander Zelwerowicz z zespołu artystycznego oraz W. Materko, Fr. Plochodzki, E. Radomski i St. Romanek z technicznego zespołu.

## Łaska pańska na pstrym koniu jeździ...

# Krótko trwała kariera „bizońskiego” dygnitarza

Charakterystyczny przyczynek do anglosaskich metod w Zachodnich Niemczech

Pisaliśmy kilka dni temu o mianowaniu dra Johanna Semmlera na stanowisko przewodniczącego Rady Gospodarczej Bizoni, podając przy tym szereg szczegółów z hitlerowsko-bankierskiej przeszłości tego pana. Ta „kariera” — jak się zdaje — Semmler zyskał sobie właściwie względy amerykańskich władz okupacyjnych, — ale, że „łaska pańska na pstrym koniu jeździ”, więc nie długo pełnił bizoński dygnitarz swój wysoki urząd.

W sposób szybki i bezapelacyjny Semmler otrzymał dymisję z rąk anglosaskich protek-

torów, naraził się im bowiem przemówieniem, wygłoszonym na zjeździe gospodarczym w Erlangen, gdzie wypowiedział parę słów prawdy w sprawie polityki żywnościowej władz okupacyjnych.

Stwierdzając, że naród niemiecki bardzo drogo płaci za import żywności amerykańskiej, Semmler wyraził się: „Oczekuje się od nas, że będziemy się rozpywać w podziękowaniach, wielki czas jednak, by politycy niemieccy przestali mówić „dziękuję” za tzw. dodatkowe dostawy żywności. Płacimy za nią drogo, zarów-

no naszym eksportem, jak i dolarami, zarabianymi przez naszych robotników”.

Te twierdzenia nie przypadły, oczywiście, do gustu anglosaskim szefom okupacyjnym. Zdymisjonowali więc czempiona Semmlera, zaś korespondent agencji Reutersa w związku z tym zeopiniował: „Konieczność interwencji szefów alianckich w sprawie tej dymisji nie stawia bynajmniej administracji frankfurckiej w dobrym świetle”.

Dymisja Semmlera wywołała żywą reakcję w stronnictwie „chrześcijańsko - demokratycznym” (C.D.U.), do którego Semmler należy. Komitet Wykonawczy tej partii powziął mianowicie następującą uchwałę: „Trudno pomyśleć, aby tego rodzaju metody mogły przyczynić się do pozyskania ludności Bizoni dla pełnej poświęcenia współpracy w ramach planu Marshalla. Zdymisjonowanie dyrektora Rady Gospodarczej zostało przeprowadzone w taki sposób, że Radzie nie dano nawet możności wyrażenia swego zdania. Procedura ta wskazuje, że wszystko co mówiono o wolności i demokracji, nie stosuje się bynajmniej do tego wypadku”.

Wprawdzie chadecy niemieccy nie zbyt są uprawnieni do wyrokowania w sprawach „wolności i demokracji”, tym razem jednak wyjątkowo trzeba im przyznać rację. Dymisja Semmlera, jej przyczyny i jej echa rzucają wiele charakterystycznego światła na metody polityczne, stosowane przez Anglosasów w Niemczech Zachodnich. Istotą tych metod jest brutalność i egoizm, bezwzględność i cynizm. B. D.

## Sukcesy polskich artystów w ZSRR

Z wielkim uznaniem pisze prasa sowiecka o koncertach, jakie ostatnio dał w Moskwie Grzegorz Fitelberg i Eugenia Umińska. Fitelberga określają krytycy, jako artystę o wielkiej, wyrazistej indywidualności, który poprowadził koncert z entuzjazmem i ogniem wewnętrznym. „Od pierwszych taktów wstępnych, pisze krytyk radziecki, dyrygent opanował niepodzielnie uwagę słuchaczy.” Umińska, zdaniem krytyków, jest najwybitniejszą skrzypaczką polską i odznacza się dużą swobodą i subtelnością. Na indywidualność znakomitej skrzypaczki składa się głęboka muzykalność, wysoka kultura, doskonała technika i całkowite panowanie nad stylem.

Ogromny sukces naszych muzyków według opinii czasopism radzieckich, jest dalszym dowodem wzmocnienia przyjaźielskich stosunków między bratnimi narodami Z.S.R.R. i Polski.

## ORGAN BIURA INFORMACYJNEGO 9-ciu PARTJI „O TRWAŁY POKOJ Nr 5 O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ”

w języku rosyjskim i francuskim — już do nabycia w cenie zł. 10 we wszystkich Oddziałach Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA” i w Oddziałach „CZYTELNIKA” Skład główny w Warszawie w Wyd. Koleportażu RSW „Prasa” przy ul. Smolnej 12. — Tel. 871-80 733b

Fabryka — wzór nowoczesnej techniki

# Wielkie przemiany w PZPB Nr 21

Niejednego musiało zastanowić, dlaczego o PZPB Nr 21 cicho jest ostatnio, jakby ukiem zasiał. Nie ma o nich wzmianki ani w tablicy zwycięzców, ani w listach nagrodzonych przodowników pracy, a tylko w kronice świetlicowej pojawia się co tydzień krótki notatka: dziś w PZPB Nr 21 wykład taki, a taki...

— Klepsko im widać idzie po pożarze — myśli sobie człowiek mimowoli. A tymczasem pozory mylą. CZPWI postanowił uczyć z tych zakładów fabrykę — wzorową.

Rozmawiamy ze „sztabem” fabrycznym, który przygotowuje teraz wielkie przemiany.

NA NOWEJ BAZIE TECHNICZNEJ

— Na nowej bazie technicznej — tłumaczy mi inż. ob. Hejman — osiągniemy ogromne zwiększenie wydajności pracy z równoczesnym zredukowaniem wysiłku fizycznego pracownika. Praca będzie przerzucona z ludzi na maszyny.

Jakież będą te nowe urządzenia? Wyliczymy tylko najważniejsze, bo i te wystarczą, by przekonać się, że w PZPB Nr 21 szykuje się prawdziwa rewolucja techniczna. A więc: 1) specjalne przyrządy pozwolą utrzymywać na salach zawsze tę samą temperaturę i procent wilgotności, zapewniając równocześnie stały dopływ świeżego powietrza. Jakże to ma znaczenie nie tylko dla zdrowia robotnika, ale i dla ułatwienia pracy, wiedzą dobrze wszyscy tkacze i prządki. 2) Tryskacze przeciwpożarowe zapewnią robotnikom bezpieczeństwo pracy i, oczywiście, uchronią fabrykę od klęsk pożarowych i dadzą poważną oszczędność na składkach asekuracyjnych. 3) Wszystkie krosna będą automatyczne (będzie ich razem 250). 4) Prządnie zostaną zaopatrzone w aparaty pneumatyczne, wysysające urwaną nitkę, co ogromnie ułatwi pracę prządek. 5. Tak samo pneumatycznie będzie się odbywało czyszczenie zgrzeblarek. 6) Maszyny będą miały napęd indywidualny. Zwiększy to ogromnie bezpieczeństwo pracy i ułatwi ją, dając robotnikowi swobodę ruchów, nie mówiąc już o usunięciu dotychczasowej zmyry rwących się i rozciągających bez przerwy pasów. 7) Tzw. konwejer i dźwigi mechaniczne uwalnią pracowników od dźwigania wielkich ciężarów, będą przenosiły wały osnowowe i nasadzają je na krosna. 8) Wzmocnione oświetlenie również przyczyni się do usprawnienia i ułatwienia pracy i zmniejszenia ilości odpadków.

REORGANIZACJA PRODUKCJI

Z samego wylczenia tych zmian technicznych wynika jasno, że kompletnej reorganizacji ulegną również i wszystkie procesy produkcyjne, że można rzeczywiście osiągnąć zwiększoną wydajność pracy, oszczędzając równocześnie siły robotnika. Największa jednak rewolucja zajdzie na oddziałach przygotowawczych.

Proces technologiczny ulegnie gwałtownemu skróceniu, cykl produkcji będzie ogromnie przyspieszony, a to przez ominięcie niektórych etapów pośrednich. Skróć zacznie się już właściwie od surowca: firma zastępuje nieco droższą, lecz zato równiejszą mieszaninę barwni, a to ułatwi z kolei skrócenie dalszych etapów przeróbki. Od razu z trzepaków wyjdzie produkt cieńszy, z kolei bardziej udoskonalony produkt zejdzie ze zgrzeblarek, a dopiero od odciągarek zacznie się skrót w znaczeniu dosłownym: po przejściu przez dwie „ciągarki” — zamiast dotychczasowych trzech — i po przejściu przez jedną tylko wrzecionną grubą, niedopiętą pójdzie od razu na obręczniki.

Oczywiście nasuwa się tu pytanie, czy na skrócie tym nie ucierpi jakość przędzy?

— Jedyną wątpliwość — tłumaczy inż. Hejman — mogłaby być co do jej „równości”, to się jednak rekompensuje, gdyż przez ominięcie kilku etapów przeróbki przędza będzie mniej „zmęczona”, więc mocniejsza i bardziej elastyczna. Wypróbowała już zresztą ten system przeróbki Bielawa — widziałem gotową już tkaninę — jest wcale niezła. Te rzeczy są zresztą w stanie początkowym i będą się stale udoskonalali.

Uzeczywistnienie tych wszystkich „cudów” zaczyna PZPB Nr 21 od założenia szkoły. To nie żart.

NOWI LUDZIE

— Pionierami nowego systemu pracy — mówi dyrektor naczelny, tow. Orczykowski — muszą być nowi ludzie; doświadczenie — to wielka rzecz, ale idzie ono przecież równoległe z rutyną i przyzwyczajeniem do starego systemu pracy, a to utrudnia przewyślanie się na nowe tory.

W najbliższych więc dniach zacznie się szkolenie nowych majstrów, zwerbowanych spośród absolwentów szkół przemysłowych, niezadługo też zacznie się szkolenie nowych tkaczy. Maszyny przedziałnicze obsługiwać będą stare prządki, bo na tym odcinku zmiany techniczne będą stosunkowo najmniejsze. Przed przystąpieniem do nauki i pracy kandydaci na pionierów przejdą badanie lekarskie i egzamin psycho-techniczny, gdyż tylko wtedy, gdy stan fizyczny i umysłowy pozwoli młodemu człowiekowi na wykonywanie danego zawodu, będzie on w przyszłości właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Pionierzy będą musieli również mieć ukończoną 7-klasową szkołę powszechną.

— Nasi pracownicy muszą być do...



Zaloga PZPB Nr 21 w skupieniu słucha wykładu z historii Polski

chowcami — mówi tow. Orczykowski — a także ludźmi o wysokim poziomie moralnym; my będziemy pierwszą fabryką, która zlikwiduje straż przemysłową, a pragnielibyśmy, by w przyszłości móc się obejść również bez re-

widentek.

Takie to „cuda” szykują się po — cichu w PZPB Nr 21. Choć fabryka jest w tej chwili rozorana (zarwano nawet stare podłogi, a na jej miejsce wkładane są płyty izolacyjne, co to „w zimie nie ziębi, a latem nie grzeje”), jednak w drugiej połowie bieżącego roku pójdzie już ona pełną parą, a przedziałnia ruszy nawet jeszcze wcześniej. Na razie pracują tylko brygady remontowa i montażowa, a w biurach „dopina się na ostatni guzik” wielkie plany. A jako, że niezadługo fabryka starze się i wzorem, i szkołą, więc 120-osobowa załoga już teraz zaczęła naukę. Wprawdzie jeszcze nie tę najważniejszą, techniczną, ale ta to równie ważną — naukę historii Polski. Tow. prof. Weychert-Szymanowska potrafiła zapalić do niej przedziałników, tkaczy, pracowników administracji i dyrektorów.

Pod dobrym znakiem ZACZYNAJĄ WIĘC PZPB Nr 21 SWĄ NOWĄ DROGĘ ŻYCIA.  
H. W.

## W Związkach Zawodowych

ZEBRANIE

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ. w Polsce — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że zebranie pracowników Wydziału Oświaty odbędzie się w dniu 8 lutego br. o godz. 10-tej w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej Nr 5.

UWAGA! EMERYCY ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Zarząd Sekcji Emerytów przy Zw. Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użytk. Publ. — Oddział I w Łodzi zawiadamia, że talony na węgiel będą wydawane w dniach 9, 10 i 11-go lutego br. w godz. od 10 do 12-tej, w lokalu związkowym, przy ul. Wólczańskiej Nr 5.

Kto pierwszy?

3 lutego we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze rezultaty uzyskały PZPB Nr 16 (123,8 proc.). Drugie miejsce zajęły PZPB Nr 4.

Oświetlenie miasta sprawa paląca

# Najpierw peryferie — potem śródmieście

## Dlaczego Łódź tonie w ciemnościach?

„Dlaczego Łódź tonie w ciemnościach?” — to pytanie zadają sobie codziennie mieszkańcy śródmieścia i brnący w błocie mieszkańcy peryferii. Żeby uzyskać na to pytanie odpowiedź, porównajmy najpierw ilość lamp elektrycznych i gazowych przed wojną a w chwili obecnej.

6500 zainstalowanych lamp elektrycznych i 2200 gazowych oświetlało nasze miasto.

Obecnie jest włączonych 5062 lamp elektrycznych, z których pali się tylko 30 procent, zaś gazowych lamp posiadamy tylko 21 (oświetlona nimi jest ulica Rzgowska). Wszystkie więc ulice w śródmieściu, które miały przed wojną oświetlenie gazowe, dziś toną w ciemnościach. Powojenne rozszerzenie granic Wielkiej Łodzi spotęgowało jeszcze bolączki oświetleniowe naszego miasta. Tylko nieliczne z przyłączo-

nych do Łodzi ulic są oświetlone.

Zarząd Miejski stanął więc wobec podwójnego zadania: jednym było uzupełnienie istniejących instalacji w śródmieściu, drugim — oświetlenie peryferii. Na zasadzie zawartej z miastem umowy, elektrownia zobowiązała się oświetlać corocznie 5 km ulic kabłami podziemnymi i do 15 km siecią napowietrzną.

Jednak w obecnej chwili zaledwie na 15 km, zamiast na 50 km zainstalowano nowe oświetlenie. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że na 90 km ulic odpadły lampy gazowe, to widzimy, że stan oświetlenia ulic śródmieścia zmniejszył się o przeszło 100 km ulic w stosunku do stanu przedwojennego. Tu mamy pierwszy powód, dlaczego Łódź tonie w ciemnościach.

Drugim powodem jest katastrofalny brak żarówek, których dla samych instytucji miejskich i oświetlenia publicznego potrzeba 100 tysięcy, a dotychczas miasto otrzymało ich tylko 30 tysięcy.

Trzeci powód ciemności tkwi w karygodnym zachowaniu się różnych nieodpowiednich jednostek. Dla przykładu podamy tu tylko wypadek w parku Staszica, gdzie podczas jednej nocy stłuczono 17 kloszy z żarówkami. Trudno się dziwić, że nie prędko zajaśnieje teraz światło w tym parku.

Zły stan oświetlenia poprawi się przez należyte zaopatrzenie elektrowni w żarówki, przez intensywne doprowadzanie instalacji do stanu używalności i przez poszanowanie dobra publicznego ze strony wszystkich obywateli.

Troską Zarządu Miejskiego jest w tej chwili oświetlenie nie śródmieścia, ale ulic na peryferiach, przede wszystkim tych, które nie tylko nie mają światła, ale nie posiadają bruków.

W pierwszym więc rzędzie oświetlone zostaną Chojny. Po nich przyjdzie kolej na działnice, położoną między ulicami Milionową a Napór-kowskiego, oraz między Stoką a Kilińskiego.

## Od 200 lat nie było w Polsce takiej zimy

Srednia temperatura na wiosennym poziomie

Istnieją wszelkie dane po temu, aby przypuszczać, że luty tegoroczny nie będzie różnił się od grudnia, którego przeciętna temperatura wynosiła plus 0,9 stopni i od stycznia o średniej temperaturze plus 1 stopień.

Już od 18-go wieku przeprowadza się u nas badania nad średnią temperaturą każdego miesiąca. Najcieplejszą zimą w Polsce, według tych starych zapisków, notował rok 1748, kiedy to w styczniu temperatura wynosiła około 15 stopni Celsjusza. W trzydziści lat później, zimą 1788 roku, znów zawiąta zima wyjątkowo pogodna, o średniej temperaturze w styczniu plus 1,2 stopni C, w grudniu plus 0,9 stopni. Luty był wtedy zimniejszy (ale nie zimny) o średniej temperaturze minus 0,5 stopnia C.

Teraz więc wszystko zależy od lutego, który jeżeli utrzyma się przy dotychczasowej pogodzie, to możemy sobie powiedzieć, że od blisko 200 lat obserwowanych naukowo Polska takiej zimy nie miała.

O jednym tylko należy pamiętać. Wiosenna temperatura, jaka teraz panuje od szeregu tygodni, oprócz dodatnich, posiada i swe ujemne strony. Jej opady i kapryśne zmiany są o wiele niebezpieczniejsze dla zdrowia, niż suchy, nawet silny mróz. Nie zostawiamy się więc zbyt pochopnie z okryciami zimowymi.

## Współzawodnictwo w przemyśle jedwahnicy

W PZPJG Nr 8 (d. Buhle) wśród tkaczek obsługujących 4 kros. najlepsze rezultaty osiągnęły: Adamina Pleśńska (182,3 proc.), Lucyna Miłosz (166,4 proc.). Ant...



## Rodzice współnikami

### przestępstw swych dzieci

Zjawisko przestępczości wśród nieletnich ciągle jeszcze nie schodzi z wokandy sądowej. Nie zawsze jednak winę ponoszą wyłącznie dzieci, które zeszyły na złą drogę. W wielu wypadkach odpowiedzialni są również rodzice, którzy nie tylko nie starają się przez dobry przykład, perswazję czy umiejętne stosowanie kary wychować dzieci na uczciwych obywateli, ale jeszcze pomagają im w popełnianiu przestępstw i tolerują je.

Dowodem tego była wczorajsza sprawa w Okręgowym Sądzie Karnym. Na ławie oskarżonych znalazło się dwóch chłopców — Henryk Staniszewski, lat 15, i Antoni Zygmuntowicz, lat 16, oraz Helena Tadeusk — matka, Stanisław Staniszewski — ojciec Henryka, i Edward Władkiewicz, ojciec 12-letniego chłopca, którego sprawa ze względu na jego wiek została umorzona.

Zygmuntowicz i Staniszewski dokonali w sumie 22 kradzieże w sklepach spożywczych, spółdzielniczych i sklepach PCH, oraz w prywatnych mieszkaniach w Zgierzu, Łodzi i Łagiew-

nikach. Część przestępstw została im umorzona na mocy amnestii, ponieważ popełnili je w roku 1946. Za pozostałe przestępstwa odpowiadali w dniu wczorajszym. Przyznali się oni całkowicie do winy. Poza tym przewód wykazał, że kradzieże popełnione przez chłopców, dawały im duże „dochody”. Raz na przykład, Staniszewski Henryk z kasy Spółdzielni Kolejowej skradł 32 tysiące zł. Pieniędźmi chłopcy dzielili się z rodzicami. Stanisław Staniszewski przyjmował od swego syna kilkakrotnie po kilka tysięcy złotych, wiedząc dobrze, z jakiego źródła pieniądze pochodzą.

Sąd skazał Henryka Staniszewskiego i Antoniego Zygmuntowicza na umieszczenie w Zakładzie Poprawczym, Helenę Tadeusk za kupno zegarka pochodzącego z kradzieży — na 10 tysięcy złotych grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, a Edwarda Władkiewicza i Stanisława Staniszewskiego — po pół roku więzienia każdego.

Rozprawie przewodniczył sędzia Swinarski, oskarżał prokurator Jankowski.

# W TABLICIE zwycięzców

W PZPB Nr 1 wśród tkaczek pracujących na 6 krosna najlepsze rezultaty osiągnęły: Helena Rybak (170,9 proc.), Józefa Seweryniak (170 proc.) i Florentyna Wierszeń (151,7 proc.). Stefan Pałczyński uzyskał 178,9 proc.

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Zygmunt Stolarz (112,6 proc.) Stefana Stolarza (110,9 proc.)

W PZPB Nr 2 w przedziałni na 4 stronach wyróżniły się: Apolonia Sinocha (142,9 proc.), Helena Wieszczycka (141,8 proc.), Olejniczka Bronisława (140,5 proc.) i Mucha Janina (139,4 proc.). W tkalni na „sześciu” krosnach osiągnęli: Ciula Bronisław (168,9 proc.). Dalsze miejsca zajęły: Marezykowska Józefa (163,2 proc.), Morawska Irena (159,6 proc.) i Juszczyk Janina (158 proc.), a na „czwórkach”: Piachta Helena (182,7 proc.) Imperowicz Krystyna (159,5 proc.) i Baraniak Kazimierz (154 proc.).

W PZPB Nr 3 w przedziałni na czto wyróżniły się: Janina Lebelt (177,6 proc.), Janina Nowak (177,6 proc.) i Antonina Siodkiewicz (175 proc.), a w tkalni: Zofia Konwerska (4 krosna — 179 proc.) i Sabina Kosakiewicz (6 krosien — 154 proc.).

Mistrz Człapiński (140,9 proc.) wyprzedził we współzawodnictwie zespołowym Tomezaka (139,1 proc.) a salowy Mamrot (124 proc.) wyprzedził Szelsta (112,2 proc.).

W PZPB Nr 4 na 16 krosnach (auto-

maty) pierwsze miejsca zajęły: Helena Strzelczyk (166 proc.) i Helena Rozpara (170 proc.).

W PZPB Nr 5 w przedziałni na 4 stronach wyróżniły się: Janina Góralska (178 proc.) i Stanisława Krawczyk (182 proc.), a na 3 stronach: Weronika Langner (181 proc.) i Maria Rojewska (180 proc.).

W tkalni na „czwórkach” uzyskały: Janiak Maria (176 proc.) Frączkowska Jadwiga (173,6 proc.), Mileczarek Władysława (171,7 proc.), Wójcik Franciszka (170,7 proc.), Lewandowska Helena (170,1 proc.) i Florczyk Magdalena (168,8 proc.).

W PZPB Nr 6 wśród prządek wyróżniły się: Jaskuła J. (151,9 proc.), Łuszczynska Janina (149,5 proc.) Olejniczka Genowefa (750 wrz. — 147,2 proc.) i Szydłowska Stan. (750 wrz. — 146,4 proc.), w tkalni na „szóstkach” uzyskała pierwsze miejsce Feliksa Marciniec (161,2 proc.). Drugie miejsce zajął Stefan Dybala (160 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni („czwórki”) czołowe miejsca zdobyły: Helena Biłska (181,6 proc.), oraz Helena Kopacz (170,1 proc.), a w przedziałni Anna Wiewióru (179,6 proc.) i Apolonia Stanisławska (168,8 proc.).

W PZPB Nr 17 w tkalni (4 krosna) odznaczyła się: Studzienna Feliksa (155 proc.) a w przedziałni (594 wrz.) Oflez Józefa (164,6 proc.).

# TRYBUNA ZWM MŁODYCH

## Ośrodki muzyczne dla młodzieży robotniczej

W dziale „Kultura i Sztuka” budżet Zarządu Miejskiego na rok bieżący obok kredytu w wysokości 20 mil. zł na budowę Teatru Narodowego, który będzie służył szerokim masom po niskich cenach, — przewiduje kredyty specjalnie na popularne audycje muzyczne dla młodzieży szkolnej. Będą się one odbywały w porze letniej w parkach na Julianowie i „Źródłiska” w wykonaniu najlepszych orkiestr naszego miasta.

Na krańcach miasta zostaną również uruchomione 2 ośrodki muzyczne dla młodzieży robotniczej. Nauka w tych ośrodkach będzie trwała 3 lata pod kierunkiem wykwalifikowanych pedagogów i ma na celu przygotowanie uzdolnionej młodzieży do udziału w zespołach instrumentalnych lub chórze.

Ta inowacja z pewnością przyczyni się do odkrycia niejednego talentu muzycznego w naszym mieście wśród młodzieży robotniczej, która dotychczas nie miała możliwości kształcenia się w tym kierunku (m.z.)

### List do Redakcji

## Co sądzę o „Trybunie Młodych”

Gdy ukazał się pierwszy numer „Trybuny Młodych” przyjąłem go z miłym zdziwieniem, ponieważ myślałem o podobnym piśmie od dawna. Łódzka organizacja ZWM powinna mieć swój miejscowy organ, który informowałby szerszy ogół społeczeństwa o naszej pracy, życiu i działalności.

„Trybuna” wypełnia swe zadanie, tj. informuje wszystkich o wynikach naszej pracy i pomaga w działalności przez omawianie i wysuwanie palących spraw, ale ostatnio zbyt mało pisze się na jej łamach o zagadnieniach społecznych i organizacyjnych.

Nie chcę się rozpisywać, więc nie daję przykładów, wskażę tylko charakterystyczny wypadek:

W czasie ferii zimowych zorganizowano dla „szkolniaków” trzy obozy — jeden w Szklarskiej-Porebie, drugi — w Spalonej i trzeci — w Wieniawie-Zdroju.

Reportaż z wieczoru świetlicowego w Spalonej nie wyczerpywał zagadnienia z Wieniawie-Zdroju a także z obozu w Szklarskiej-Porebie, gdzie szkolili się brygada traktorowa ZWM.

Informować o działalności to za mało. Trzeba wprowadzić tę działalność na łamy „Trybuny Młodych”. Interesują nas bardzo rezultaty działalności, ale niemniej istotne jest to, jakie są metody pracy.

Wielu ZWM-owców przoduje w pracy, ale nasze piśmo rozwinię i nawiązało to zagadnienie. Wywołuje się w ten sposób żywe dyskusje, które bardzo pomagają dojrzewaniu ideologicznemu. A przecież praca szkoleniowa jest jednym z pierwszych naszych obowiązków.

Wprawdzie otworzono nowy dział w „Trybunie” o czytelnictwie, ale to jeszcze nie wystarczy.

Ostatnio w Polsce zaszły na odcinku młodzieżowym poważne zmiany. Powstała „Służba Polsce”. Na zeszłorocznym zjeździe naszej organizacji podkreślano mocno drogę, po jakiej powinna kroczyć młodzież polska ku jednej organizacji w przyszłości. Myślę, że nasze piśmo powinno propagować postulat wyrażony na zjeździe i stać się trybuną całej młodzieży polskiej.

I jeszcze jedno. Złe funkcjonuje kolportaż „Trybuny Młodych” zwłaszcza na terenie szkół. Czy nie można tego usprawnić poprzez dzielnice i koła? Pomogłoby to bardzo w działalności organizacji na terenie szkolnym.

Przesyłam w tym liście uwagi, jakie nasuwały mi się po przejrzeniu kilkunastu ostatnich numerów. Pragnąłbym, aby koledzy (niekoniecznie ZWM-owcy) wypowiedzieli się również na temat „Trybuny”.

Barłoszek Mirosław.

OD REDAKCJI: Sądymy, że list kol. Barłoszka wywoła dyskusję na temat: „Jaka po-”

## Wykłady TUR w świetlicach robotniczych

7 lutego br.:

Wojskowy Instytut Naukowy - Wydawniczy godz. 13-14: „Polska droga do socjalizmu” — tow. red. Soltan  
PZPB Nr 2? godz. 13-14: „Trzeci okres poddaństwa — Rewolucja francuska” — prof. Weychert-Szymanowska  
Fabryka Płoch i Niciej-god. 13.30: „Chowbu wenerwcznie” — dr Płatek

## O organizacji „Służba Polsce”

### Podsluchana rozmowa

Rozmowa, którą poniżej przyłączamy, jest autentyczna. Miała ona miejsce na korytarzu jednego z gimnazjów łódzkich w grupie kolegów, uczniów klasy II lic.

Krzysztof: — Wiesz, czytałem wczoraj „Głos Ludu”. Był tam wywiad z kol. Zarzyckim, przewodniczącym Z.G. Z.W.M., na temat „Służby Polsce”. Okazuje się jednak, że jest tak, jak sobie wyobrażałem. Ciekawi mnie tylko, czy zdoła się uruchomić w szybkim tempie taką potężną machinę organizacyjną?.. Ale pomysł jest wspaniały!..

Jurek: — „Oczywiście przymusowe...” „Ze też człowiekowi wypocząć nie dadzą... W szkole harówka, potem nareszcie kończysz z budą, maturę odwalisz... i znów cię biorą w obroty...”

Leszek: — Ja sam, jak będzie potrzeba — pójdę pracować... Ale powiedz, Krzysiek, czy to w ogóle ma sens? Przecież my powinniśmy

tylko się uczyć. To jest nasza zadanie w tej chwili i po tym... A zresztą, przecież my tej pracy dobrze wykonywać nie będziemy... Czy nie bardziej oplaca się branie do tych prac robotników wykwalifikowanych?..

Krzysztof: — Odpowiem ci po kolei: owszem, nauka jest rzeczą ważną. Musimy się uczyć i to uczyć dobrze; to jest też forma „Służby Polsce”. Czy nie uważasz jednak, że nauka nie zajmuje przecież całego naszego czasu?.. Ze mamy wakacje, w czasie których mało kto się uczy?.. Czy nie uważasz dalej, że w tej chwili nie stać nas tylko na naukę?.. że kiedy usuwą się w kraju ruiny i buduje dobrobyt, nie może przy tym zabraknąć nas,

młodzieży szkolnej... Pominąwszy zresztą wszystko, państwu nie wolno zrezygnować z takiej ilości rąk do pracy. Powiadasz, żeby używali sił wykwalifikowanych. Czy nie zdajesz sobie sprawy z tego, jaki jest u was brak sił roboczych w ogóle, co dopiero mówić o siłach wykwalifikowanych...

Leszek: — No, niby słusznie...

Adam: — A czy nie sądzisz, Krzysztofie, że efekty wychowawcze pracy w „Służbie Polsce” znakomicie uzupełniają efekty wychowawcze szkoły. Taka intensywna szkoła uspołecznienia i współżycia w warunkach pracy fizycznej — przyda się z pewnością nam wszystkim.

Krzysztof: — Zgadza się z tobą najzupełniej... ..i mało tego: czy wiesz, że w Bulgarii w Młodzieżowych Brygadach Pracy im. Dymitrowa zlikwidowano ośmalfabetyzm wśród 15000 młodych, że na kursach w ramach tych Brygad wykształcono i dokształcono tysiące młodzieży, że praca w takiej Brygadzie była często drogą i ważnym czynnikiem awansu społecznego młodzieży... ..

Dunek: — Może będziecie się ze mnie śmiać, gdy wam powiem, z jakiego powodu koncepcja „Służby Polsce” jest dla mnie dużą pomocą; nie mogłem się dotychczas zdecydować na wstąpienie do żadnej z trzech organizacji młodzieżowych, których ideologia nie ma przecież żadnych zasadniczych różnic... Nie wiem... Bałem się jakoś tego wyboru, a chciałem mimo wszystko wziąć udział w tym, co się w Polsce buduje.

Nie należąc do żadnej organizacji młodzieżowych było mi dość trudno. Teraz ta kwestia jest rozwiązana... ..

Te interesującą rozmowę przerwał dzwonek, który całą grupę wezwał do klasy.

Podsluchał (T)

### Nowy numer „Kuzocy”

Najbliższy, 6-ty numer „Kuzocy” przynosi następujące pozycje:

Artykuł Pawła Hoffmana p. t. „W sejmie rocznicę pierwszego wydania Manifestu Komunistycznego”, 2 wiersze Jerzego Millera: „Komentarz do wierszy” i „Na placu”, artykuł dyskusyjny Aleksandra Watta p. t. „Antyzoil albo rekolacje na zakończenie roku”, felieton Pawła Hertza p. t. „W korkowym pokoju”, recenzję R. Matuszewskiego pt. „Ludzki krajobraz Jata” A. Rudnickiego, 2 wiersze A. Pogonowskiej „Klasyfikacja” i „Starcowi”, prozę Władysława Rymkiewicza p. t. „Merkury”, uwagi nad pracą Tadeusza Hołuj „Sprawa polska w Izbie Gmin” Adama Mauersbergera p. t. „Anglia—Polska 1830—1840”, dokończenie artykułu Georga Łukacza p. t. „Powieść jako mniszczańska epopeja” w przekł. Jana Kotta, recenzję Andrzeja Brauna p. t. „Opowiadania Aragona” z książki Lonis Aragona: „Niewola i wielkość Francji”, XXX list

## Zwycięcy III etapu młodzieżowego wyścigu pracy



Zwycięcy III etapu młodzieżowego wyścigu pracy. Młodzi robotnicy PZPW Nr 4: Janina Rybus (156,3 proc.), Alicja Slezanka (143,9 proc.), Irena Kuluźna (143,3 proc.), Eugenia Marciniak (132,8 proc.), Mechanicy: Kazimierz Piszka, Zdzisław Hibszer, Iglarze: Józef Latus Tadeusz Borkowski

## Ci co walczą w szeregach Markosa

Znana dziennikarka francuska, Simone Tery, z ramienia gazety „Humanite” bawi obecnie w Grecji na terenach, oswobodzonych przez Armię Demokratyczną Generała Markosa. Poniżej zamieszczamy fragmenty z jej reportażu, poświęconych ludziom, którzy walczą o wolność i szczęście swego narodu i kraju.

Alekos dziś jest oficerem. Dawniej był nauczycielem. Opowiada o śmierci swojej narzeczonej. Korzystamy z krótkiej przerwy w walkach. Siedzimy w namiocie w górach. Jest wieczór i naokoło szaleje burza śnieżowa.

— „Zginęła w Wermione — ciągnie pozor- nie spokojnym głosem Alekos. — Istnieje takie małe miasto u nas. W tym roku straciłem ojca, brata i narzeczoną. Wszyscy zginęli w walkach z faszystami. Nazywała się — Helena Gałanu i liczyła zaledwie 20 lat. Została ranna, gdy przechodziła w górach przez rzeczkę. Nie zwróciła na to uwagi i dalej posuwała się wraz z towarzyszami. Ale trafiła ją druga kula — i Helena osunęła się na ziemię. Faszyci już nas dopadli, trzeba było uciekać, — co się stało dalej — nie wiadomo... Wiadomo tylko, że robotnicy fabryki włókienniczej w Naussie, gdzie pracowała dawniej, zobaczyli 28 listopada ub. r. głowę Heleny... Wisiała nad bramą fabryczną. W ten sposób faszyci usiłowali nastraszyć robotników. Wieczorem robotnicy zdjęli głowę dziewczyny i zawiesili ją nad wejściem do lokalu policji. Wisiała tam przez 8 godzin aż do rana...”

Można znaleźć dużo młodych w szeregach

Armii Demokratycznej. Dużo kobiet, które walczą ramię w ramię z mężczyznami, dzieląc wraz z nimi wszystkie niewygody i niebezpieczeństwa... ..

Smukła i ładna, 21-letnia studentka humanistyki, Despina Kessedis, opowiada, że przysłała w „góry”, gdy dowiedziała się, że z rąk faszystów zginął jej mąż, 26-letni inżynier Georgios Kessedis, aby zastąpić męża... Kessedis dostał się do niewoli. W Salonikach był poddany torturom, którymi kierował znany sądzi- sta z partii Sofulisa — Stefanakis. Zginął 11 lipca ub. roku. 15-go lipca Despina była już w armii Markosa... ..

O pięknej, młodej robotnicy ateńskiej, 19-letniej Katinie Wunogripidu, dotychczas opo- wiadają cuda... Młoda dziewczyna zginęła 28 listopada ub. roku. Wkroczyła na czele oddziałów Markosa do miasta Greweny, padając na posterunku w chwili zwycięstwa... 13-letni kapitan — Marika Satopolis, jest również robotnicą. Ma dziecienną twarz i niezwykle ładny, sopranowy głosik. Ma również cztery rany i w chwilach odpoczynku nie może tańczyć „Choros” — swego ulubionego, greckiego tań- ce narodowego... ..

A dzieci? Dużo jest ich — w górach, w szeregach armii generała Markosa. Trzynastoletni chłopiec, mały i zwinny, o czarnych włosach i oczach... Nie bez trudu, ale z wielką dumą dźwiga automat. Gdy go pytają — „a czy potrafisz sobie dać radę z automatem?” — odpowiada surowo, pobłyskując oczyma: „chcesz się przekonać? — to idź walczyć razem!”

Georgios ma 14 lat. Jest ulubieńcem od-

działu, w szeregach którego walczy. Uciekł z domu „w góry”. Gdy matka znalazła go tu, powiedziała: „Jesteś za mały, aby walczyć!” Georgios odpowiedział: „Muszę bić faszystów, o ile chcę, abym żył!”... W ciągu 9 miesięcy brał już udział w 15 bitwach. Ojciec jego zginął w więzieniu. Był robotnikiem.

\* \* \*

W 1944 r., w grudniu, gdy Churchill kierował do Grecji pierwsze oddziały brytyjskie, to powiedział, iż będą walczyć z bandytami, którzy gnieżdżą się w górach”. Przeciwno tym „góreckim bandytom” wystąpili faszyci greccy, a później rozgniewał się na nich sam Truman... ..

Jestem wśród tych „bandytów” i chcę się dowiedzieć o ich pochodzeniu, rodzinie, partii do jakiej należą. Znajduję się wśród żołnierzy i oficerów jednego z pułków armii Markosa. Stoi przede mną dowódca pułku — Lefterias. Ma 28 lat. Był studentem prawa wtedy, gdy Mussolini wtargnął do Grecji. Walczy już w ciągu 7 lat. Ojciec był bogatym obszarnikiem. Zapisał go do partii agrarnej.

Teofilos — jest dziś żołnierzem. Był sądzią i nigdy nie należał do żadnej partii. Kristos — dzisiejszy sierżant, a przed wojną — adwokat i bezpartyjny. Alekos — były nauczyciel i socjalista. Epaminondos — były robotnik-włókienniarz z Salonik, dziś sztabowiec, również socjalista.

Wszyscy ci młodzi ludzie zgodnie mówią: „Walczyliśmy razem i nic nas nie obchodzi dawne zapamiętanie lub zawód i środowisko, z którego pochodzimy. Jesteśmy bojownikami o wolność naszego ludu. Bo, gdy Grecja będzie wolna, wszystkim, i nam i rodzinom naszym będzie dobrze. O to walczy cała armia generała Markosa!”

# Kronika Tomaszowa



## Komu winszujemy

Sobota, 7 lutego 1948 r.  
Dziś: Romualda.

## Ważne telefony:

- Straż Pożarna — 51
- Dworzec Kolejowy — 4
- Milicja Obywatelska — 47
- Komitet PPR — 46
- Komitet PPS — 166
- Liga Kobiet — 281
- Pow. Rada Zw. Zawodowych — 44
- Ubezpieczalnia Społeczna — 17 i 121
- Zarząd Miejski ZWM — 52
- Komitet Miejski OM TUR — 69.

ADRES REDAKCJI: Tomaszów, ul. Sw. Antoniego 26, tel. 46.

# Przygotowania do akcji siewnej na terenie województwa - zakończone

W dniu wczorajszym wojewoda Szymanek zwołał konferencję w sprawie przygotowań do akcji siewnej. W naradzie wzięli udział przedstawiciele Samopomocy Chłopskiej, TOR, PZM, PZHR, Wydziału Rolnego, organizacji politycznych.

Otwierając obrady Wojewoda scharakteryzował pokrótce, jakie zadania czekają nasze rolnictwo. Między innymi powiedział, porównując lata ubiegłe i rok bieżący — „Przedtem, gdy kraj nasz po zniszczeniach wojennych nie był jeszcze odbudowany w takim stopniu, jak obecnie, rolnictwo miało zadanie już nawet nie obsiać, ale przynajmniej zaorać, aby zniszczyć gniazda mnożących się gryzoni. Obecnie stoi przed nami zadanie nie tylko zasiania,

ale i podniesienia produkcji rolnictwa”. Z dalszego przebiegu obrad, składanych sprawozdań i dyskusji wynika szereg następujących danych.

Obszar gruntów ornych w województwie łódzkim wynosi 1 milion 80 tys. ha z tego prawie 560 tys. ha stanowią oziminy, a więc żyto — 507 tys. ha, pszenica — 40 tys. ha, koniczyna — 11,5 tys. ha, rzepak — 960 ha.

Roślin jarych zaplanowano 518,7 tys. ha. W tym pszenicy jarej — 8,3 tys. ha, jęczmienia — 28 tys. ha, owsa — 96 tys. ha, ziemniaków — 207 tys. ha, rzepaku jarego — 2,3 tys. ha, buraków cukrowych — 8,5 tys. ha, pastewnych — 9,8 tys. ha, innych okopowych — 3,5 tys. ha, pozostałych ziemiopłodów — 153,7 tys. ha.

Roślin ozimych oleistych zasiano mniej, niż przewidywano, ale plan zostanie wyrównany olejnymi jarymi.

Długa jesień oraz bardzo lekka zima przyczyniły się do tego, że znaczny obszar zaorano w okresie, gdy zwykle nie można prowadzić orki. W województwie zaorano 406 tys. ha, pozostałe zaledwie do zaorania 118 tys. ha. Około 144 tys. ha pozostało do nawiezienia obornikiem i przeorania. Na całkowitą orkę wiosenną z przeorywaniem liczyć trzeba 262 tys. ha.

W chwili obecnej mamy w województwie 136 tys. koni roboczych. Nie wszystkie jednak będą pracowały na wsi. Wypada więc około 3 ha wiosennej orki na konia. Traktorów jest 267 i, odliczając postoje awaryjne, winny orać przeszło 400 ha dziennie.

Wynika więc, że orka w naszym województwie trwać będzie 3 tygodnie, a na inne prace uprawne liczyć trzeba 6 tygodni. Jeszcze jest trudno sprecyzować, kiedy rozpoczną się prace w polu na dobre, ale śmiało można już powiedzieć, że nawet przy niepomyślnych warunkach atmosferycznych prace te zakończone będą do połowy maja.

Pomocy w nasionach dla naszego województwa nie przewiduje się za wyjątkiem 3 milionów zł. kredytu na zakup ziarna siewnego dla terenów zniszczonych przez wojnę lub powódź. Dla powiatów najbardziej potrzebujących przyznano kredyt 15 miln. zł. na zakup nawozów sztucznych.

Nawozów sztucznych przyznano wystarczającą ilość — 12.141 ton nawozów azotowych, 5898 ton fosforowych 12.451 ton potasowych. Przeszło 50 procent tych ilości spółdzielnie już otrzymały i częściowo rozsprzedają. Spółdzielnie gminne winny jednak zwrócić uwagę na konieczność rezerwowania nawozów sztucznych dla tych gospodarstw, którym przyznano kredyty.

Odczuwa się poważny brak nasion roślin pastewnych, jak koński ząb, saradela, lubin słodki i t. p. Brak jest również nasion zbóż kwalifikowanych. Mają być one sprowadzone z innych województw. Zupełny brak odczuwa się nasion do podsiewu łąk. Dopiero obecnie zakładane plantacje nasienne zapobiegą temu brakowi w roku przyszłym.

Majątki państwowe PNZ jak i PZHR są już całkowicie przygotowane do prac wiosennych. Największą bolączką w majątkach PNZ jest fakt, że ze względu na jakieś biurokratyczne kombinacje majątki te zalegają swoim pracownikom z wypłatami od szeregu miesięcy. Sprawa ta musi znaleźć rozwiązanie w jak najszybszym terminie.

Na ogół stwierdzić trzeba, że ze sprawozdań i z dyskusji, jaka toczyła się na konferencji, wynika, że województwo nasze prawie całkowicie jest już przygotowane do akcji siewnej, a dające się zauważyć pewne niedociągnięcia zapewne będą szybko usunięte przed rozpoczęciem prac wiosennych.

## W kinach i na ekranach

Ogromnym powodzeniem cieszy się w Warszawie kino „Aktualności”. Mimo, że seanse zaczynają się o 4-ej po południu, ustawiają się przed kinem kolejki, bowiem dostęp na cenę 35 zł przyciąga widzów. W programie kina „Aktualności” wyświetla się filmy dokumentarne, popularno-naukowe, krajoznawcze, kukielkowe, kreskówki i kroniki filmowa.

Wobec ogromnego powodzenia kina „Aktualności” w Warszawie, drugie takie kino urządzono na Pradze.

Realizator pięknej metrażówki „Suija Warszawska”. Forbert ukończył pracę nad nowym krótkometrażowym filmem dokumentarnym o Warszawie. Jest to reportaż o jednej z najstarszych uliczek Starego Miasta — Brzozowej.

Reżyser francuski, Eli Lotar, zakończył nakręcanie zdjęć na Górnym Śląsku do filmu dokumentarnego z przebiegu repatriacji górników polskich z Francji.

# Oszczędność w zakładach pracy

P. Z. P. W. — 28 to dawniej cały szereg drobnych ośrodków przemysłowych w liczbie 32 (!), jak: Piesch, Miller, Kierst, Tomaszowska Fabryka Sukna, Arndt i inne. Komasaacja ich nastąpiła w 1947 r. Obecnie dyrekcja przystąpiła do przeprowadzenia komasaacji technicznej. Znaczy to, że miast dziewięciu (po komasaacji pierwotnej) oddalonych od siebie ośrodków, zostaną tylko dwa, blisko sąsiadujące z sobą. Nastąpi to przez skupienie maszyn w tych dwóch obiektach.

Przed wszystkim zostaną przeniesione krosna i maszyny pomocnicze. Znajdą one, stałe już pomieszczenie w budynku przy ul. Barlickiego 13/15. Przędzalnia natomiast będzie mieściła się w dwóch budynkach.

W związku z tym, zaszła konieczność przeprowadzenia nowoczesnej instalacji siły i światła na miejsce odpowiadającej wymogom maszyny parowej dającej energię o napięciu tylko 110 volt. Zakłady otrzymały już zezwolenie od Dyrekcji Welnianej na przeprowadzenie tej inwestycji w ramach 15 milionów złotych. Suma ta obejmie również budowę nowej podstacji.

Komasaacja techniczna da wiele oszczędności, gdyż pozwoli zmniejszyć ilość zatrudnionych w straży ogniowej (nowoczesne urządzenia przeciwpożarowe) i straży przemysłowej, gdyż możliwości kradzieży znacznie zmniejszą dzięki centralizacji zakładów. Ponadto odpadną koszty przewozów surowca i materiałów gotowych, które dotąd wędrowały po całym mieście.

Jeśli mowa o oszczędzaniu, to należy zaznaczyć, że kierownictwo P. Z. P. W. — 28 przywiązuje wielką wagę do tego zagadnienia. Widać to na każdym kroku. Liczby, choć nudne, są jednak prawdziwe i dlatego przytaczamy je w nadziei, że zainteresują czytelników. Weźmy na początek godziny nadliczbowe. Dzielą się one na produkcyjne i nieprodukcyjne. Na działach produkcyjnych wzrosły z 13 tys. na 22 tys., na działach nieprodukcyjnych zaś, zmalały z 13 tys. na 11 tys. Spadek godzin nadliczbowych notuje się również na odcinku pracy umysłowej (1.300—1.000).

Odpadki: Też są ich dwa rodzaje — takie, które idą do powtórnej produkcji i takie, które są sprzedawane Centrali Odpadków, jako bezużyteczne dla fabryki. Ilość tych pierwszych zmalała z 8 na 7 proc., a drugich jest tak minimalny procent, że nie stanowią żadnej pozycji. Są one sprzedawane po złotemu za kilogram.

Oszczędności określają się również wydajnością na robotniko-godzinę. A więc październik dał 47.185 robotniko-godzin przy 36.043 kg produkcji; listopad 46.635 rob.-godz. i 37.664 kg; a grudzień 40.226 rob.-godz. i 38.862 kg produkcji.

Odnosnie zużycia węgla cyfry w tych miesiącach wprawdzie wznoszą (najniższe miesiące w roku), ale za to spada zużycie węgla wysoko jakościowego. Gdy przed tym zużytkowywano 17 proc. tegoż, to obecnie tylko 9 proc. na korzyść miału. Zmniejszenie godzin postojowych, piątnych

z 7 tysięcy na 5.500 dało fabryce oszczędność 640 tys. złotych, zmniejszenie ilości odpadków, 72 tys. złotych.

Oszczędzać, oszczędzać i jeszcze raz oszczędzać! Niech stanie się to hasłem wszystkich zakładów pracy.

Klim.

## Nawozów na wiosnę będzie dosyć!

Dostateczne zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne w okresie wiosennym jest zagadnieniem gospodarczym pierwszorzędnej wagi. W roku bieżącym zaplanowano rozdział w sezonie wiosennym 438,538 ton nawozów sztucznych, pochodzących głównie z produkcji krajowej. Z tej ilości ponad 261 tys. ton zostanie rozprowadzonych między rolników, 58 tys. ton przeznaczono dla majątków państwowych, 5,5 tys. ton na potrzeby zakładów doświadczalnych. Pewne kwoty i to dość poważne nawozów sztucznych zostaną zużyte przez plantatorów kontraktowych (buraka cukrowego, roślin oleistych i tp.).

Nawozy sztuczne dostarczane będą rolnikom w wolnej sprzedaży. Cena jednolita została ustalona na nawozy sztuczne dla całego państwa. I jest ona skalkulowana na poziomie stosunkowo niskim. Jeśli porównamy ceny nawozów sztucznych w tegorocznej kampanii wiosennej z cenami jakie obowiązywały na nawozy przed wojną — przyjmując

jako miernik wartości żyto — to widzimy, że relacja obecna cen jest dla rolnika wybitnie korzystna.

Za 100 kg. azotniaku 20,5 procentowego płacono w roku 1939 równowartość gotówkową 160 kg. żyta, obecnie — tylko 45 kg. żyta, 100 kg. superfosfatu 16 procentowego kosztowało przed wojną 60 kg. żyta, obecnie 25 kg. żyta. Dziś za 100 kg. soli potasowej 20 procentowej rolnik płaci sumę odpowiadającą wartości 30 kg. żyta. Przed wojną ta ilość soli potasowej kosztowała go 48 kg. żyta.

Z porównania podanych cyfr wynika jasno, że w chwili obecnej nawozy sztuczne produkcji przemysłu państwowego rolnik nabywa po cenie nieomal dwukrotnie niższej kształtującej się przed wojną.

Ustalenie cen nawozów sztucznych na tak korzystnym dla rolnika poziomie jest dowodem wagi jaką rząd przykłada do szybkiej odbudowy rolnictwa i troski o interesy rolnika producenta.

## Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

### Przygody Jasia Wiercipiety



Podły wiatr!



Mój kapelusz!



Wszystko się suszy!

### Z życia Partii

#### MARKSISTOWSKI KURS DLA NAUCZYCIELI

W niedzielę 8.2 br. punktualnie o godz. 9-ej rano w świetlicy EK PPR przy ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się dla uczestników kursu członków PPR i PPS wykład tow. mgr. Solta na temat „Materializm i idealizm”. Obecność wszystkich członków kursu obowiązkowa.

#### ZEBRANIA KÓŁ

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

#### RUDA PABLIANICKA

O godz. 13-ej oddział wełniany Pierwszej Rudzkiej Wykończalni, Stolarnia Mechaniczna.

O godz. 14-ej posiedzenie egzekutywy komitetu fabrycznego PZPB Nr 16.

#### WIMA — PZPB Nr 5

O godz. 14-ej suszarnia — zmiana III.

#### GÓRNA

O godz. 13-ej Stolarnia. O godz. 18-ej terenowe kolo Chejny. O godz. 13-ej PZL.

#### GÓRNA LEWA

O godz. 18-ej f. „Groszang”. O godz. 14-ej CZPS. O godz. 17-ej Zarzew.

#### FABRYCZNA — PZPB Nr 1

O godz. 16-ej Nowa Tkalnica. O godz. 15-ej Ferma.

#### SRÓDMIEŚCIE

O godz. 13,15 „Elektrosan”. O godz. 13-ej kolo muzyków. O godz. 14-ej Skarbowey, CT Składnica Wyrobów Dziel.

#### STAROMIEJSKA

O godz. 12-ej Fabryka Nr 33 — oddział Nr 1 i 2. O godz. 8-ej rano Straż Przemysłowa. O godz. 11-ej f. „Laskowski”.

#### BAŁUTY

O godz. 15-ej plenium komitetu dzielnicowego. O godz. 18-ej terenowe kolo „Zabinec”.

#### ZEBRANIE KOŁA LEKTORÓW

Wydział Propagandy Komitetu Łódzkiego zawiadamia że w poniedziałek, dn. 9.2 br. o godz. 17-ej w stolówce KL ul. Sienkiewicza 49a odbędzie się kolejne zebranie Koła Lektorów.

Referat nt. „Nowe momenty sytuacji międzynarodowej” wygłosi tow. red. Uzdanski. Obecność członków obowiązkowa!

#### ROSNA KADRY PARTYJNE

Uroczysta chwila przeżyto ostatniej niedziele 11 kolo PPR przy szpitalu klinicznym CEWUSANU. Dnia tego wręczona została 50 legitymacja partyjna. Otrzymała ją długoletnia dobra i zasłużona pracownica szpitala tow. Feliksa Okupna. Na uroczystość przybyli przedstawiciele Śródmiejskiej — Prawej, tow. Zagorda, komendant szpitala, pułkownik dr Szaja zastępca kom. dla spraw polityczno-wychowawczych major Kostrzewa, przedstawiciel Ligi Kobiet, Zw. Zaw. i lekarzy. Towarzyszka Okupna ponad 30 lat pracuje z energią i pożytkiem dla szpitala.

### Ofiary

Koleżanki i koledzy ze Zjednoczenia Ogólnopolskiego Przemysłu Guzikarskiego i Pokrewnego, zamiast kwiatów składają zł. 1.000 na sieroty po poległych Peperowcach z okazji na rodzinie córki koleżanki naszej Honoraty Chrościelewskiej życząc zdrowia maleńkiej i matce.

\*\*\*

Z okazji imienin 1-go Sekretarza Komitetu Łódzkiego PPR tow. pułk. Ignacego Logi-Sowińskiego, kobiety peperówki PZPB i W Nr 22 ul. Katna 39 wpłacają do Wydz. Opieki przy EK PPR na dzieci po poległych peperowcach zł. 4.385 (cztery tysiące trzysta osiem dziesiąt pięć złotych)

\*\*\*

Z okazji imienin tow. Logi-Sowińskiego na sieroty po poległych PPR-owcach ofiarowała tow Ostojka Stanisława zł. 1.500.

\*\*\*

Tow Roman Szczepaniak i ska Zakład Mechaniczny w Łodzi — ul Piotrkowska 18 wpła cił na sieroty po poległych PPR-owcach dobrowolną składkę w wys. zł. 23.430.

\*\*\*

Związek Zawodowy Literatów Polskich oddział w Łodzi i Główna Księgarnia Wojskowa, Łódź Piotrkowska 47, organizują tydzień sprzedaży książek od dnia 16. 2. do 21. 2. przez autorów. Część dochodu przeznaczona jest na Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza.

### Uwaga, przodownicy CHPE w Katowicach Oddział łódzki wzywa do współzawodnictwa

Dnia 5 lutego 1948 roku w lokalu Cep Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznej przy ul. Piotrkowskiej 105 w Łodzi odbyło się walne zebranie, wszystkich pracowników i przedstawicieli Związków Zawodowych.

### Ze sportu



Już tylko jeden dzień dzieli nas od olicjalnego zamknięcia V Zimowych Igrzysk Olimpijskich w St. Moritz. Dla nas to zamknięcie nastąpiło o kilka dni wcześniej, a mianowicie po meczu naszych hokeistów z Anglią.

Było u nas jeszcze wielu optymistów, którzy zresztą nie brali także wśród naszego kierownictwa w St. Moritz, ludzących się, że uda się naszym chłopcom pokonać Anglię. Przepuszczenia te opierali przede wszystkim na nikłym zwycięstwie Anglików nad Austrią. Tymczasem rzeczywistość okazała się inna. Angliki, którzy bynajmniej nie zaliczali się do drużyn najsilniejszych, skraśli nam skórę w dość wysokim stosunku 7:2. Zresztą, tak samo Kanada przed Igrzyskami Olimpijskimi z trudem dawała sobie radę z przeciwnikami londyńskimi. Im bliżej jednak końca, tym Kanada staje się groźniejszą.

### Siódmy dzień w St. Moritz

## Szwedzi triumfują w „maratonie narciarskim” Hokeiści przegrywają ze Szwajcarią 0:14

ST. MORITZ, (Obsl. wł.) — Najbardziej ciekawą konkurencją, rozegraną w ramach zimowych Igrzysk Olimpijskich w piątek, był bieg narciarski na 50 km, t. zw. „Maraton Narciarski”.

Startowało w nim 30 zawodników reprezentujących 9 państw. Polacy udziału w nim nie wzięli.

Bieg przyniósł zwycięstwo Szwedom, którzy zajęli 2 pierwsze miejsca, a w ogóle w pierwszej piątce mieli 3 zawodników.

Klasyfikacja biegu: 1) Karlsson (Szwecja) 3:47,48 godz., 2) Ericksson (Szwecja) 3:52,20; 3) B. Vanninen (Finlandia) 3:57,28, 4) P. Vanninen (Finlandia) 3:57,48, 5) Toernqvist (Szwecja) 3:58,20.

Zwycięzca biegu Szwed Karlsson jechał przez cały czas na drugim miejscu za swym rodakiem Erickssonem i aż do 36 km., kiedy to wysunął się na czoło, nie oddając prowadzenia aż do mety.

Spotkania hokejowe przyniosły następujące wyniki: Polska — Szwajcaria 0:14 (0:8, 0:5, 0:1), Czechosłowacja — Kanada 0:0, Szwecja — Anglia 4:3 (1:2, 1:1, 2:0), USA — Austria —

Pierwsze miejsce Czechosłowacji w turnieju hokejowym jest już dzisiaj poważnie zagrożone.

We wczorajszym spotkaniu z dotychczasowym liderem rozgrywek — Czechosłowacją, Kanada stoczyła najcięższy bój i potrafiła utrzymać w ciągu trzech tercji 0:0. Wynik ten nie potrzebuje komentarzy. Świadczy on przede wszystkim o żelaznej obronie jednej, jak i drugiej stronie.

Powróćmy jednak jeszcze do naszych spraw. Hokeiści, jakkolwiek do ukoniecznych jeszcze wszystkich spotkań z jeżdżąca Kanada, po porażce ze Szwajcarią, nie uszyli do przodu z 3 miejsca od... Szwajcarze też nie przyspóżyli nam sukcesów. Miejsca przeważnie w trzech dziesiątkach, jakie zajmowali, nie mogą nas zadowolić. Pozostał nam jeszcze tylko Staszek Maruszarz.

Konkurencja jego, na którą mimo wszystko i nadal jeszcze liczymy — skoki, rozpoczyna się dzisiaj. Ostatnie jednak wiadomości ze St. Moritz nie nastrojają nas optymistycznie. Maruszarz nie czuje się dobrze. Kontuzjowana ręka wciąż go jeszcze boli, a tym samym osłabia jeszcze i tak nie wielkie jego szanse wobec bardzo silnej obsady.

Możemy już twierdzić z góry, że i w tym roku, tak jak i w latach ubiegłych, odkad letniej Igrzyska Zimowe — nie zdobędziemy żadnego miejsca punktowanego.

Niespodzianką tegorocznych Igrzysk Zimowych są więc, niestety, nie Polacy, jakby sobie z nas wielu życzyło, lecz narciarze amerykańscy. Dotychczas Amerykanie w narciarstwie byli bardzo stabilni. Nikt o nich nie słyszał i nikt się z nimi nie liczył. Yankesi wprawdzie skakali odważnie, ale kompletnie bez stylu. Dopiero Francuz Alle, mistrz olimpijski z Garmisch, zrobił z nich narciarzy, zjazdowców, biegaczy i skoczków, z którymi już dzisiaj muszą się nawet liczyć Skandynawowie.

Z państw środkowo-europejskich dobrze spisali się Austriacy, a zwłaszcza nikomu nie znany, z wyjątkiem prasy niemieckiej, Mail, startujący w kombinacji alpejskiej i sialomie mężczyźni.

Alle Igrzyska nie skończył. Oczekujemy więc jeszcze nowych niespodzianek i rewelacji...



Na dalszej skoczni w St. Moritz zawodnicy rozpoczęli treningi przed dzisiejszym otwartym konkursem skoków. — Na zdjęciu — skoczek Norweg Scheilderup

## Polska gra z Włochami Losowanie gier o puchar Davisa

NOWY JORK. W Białym Domu w Waszyngtonie odbyło się losowanie rozgrywek tegorocznych w turnieju tenisowym o puchar Davisa. Losowania dokonał minister spraw zagranicznych USA — Marshall, wyciągając z pucharu kartki z nazwami państw. Przy ciągnięciu obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw, uczestniczących w turnieju.

Wyniki losowania: Strefa europejska — 1 runda: Anglia — Indie, Rumunia — Francja, Węgry — Austria, Hiszpania — Szwecja, Szwajcaria — Pakistan, Włochy — Polska, Turcja — Jugosławia, Irlandia — Luksemburg, Egipt — Dania.

DRUGA RUNDA: Do drugiej rundy rozgrywek zakwalifikowały się automatycznie: Holandia, Portugalia, Norwegia, Brazylia, Czechosłowacja, Belgia i Argentyna. Państwa te będą grały w następujących zestawieniach: Czechosłowacja z Bra-

zylia, Belgia z Argentyną, Holandia z Portugalią, Norwegia ze zwycięzcą spotkania Anglia — Indie.

STREFA AMERYKAŃSKA W strefie amerykańskiej uczestniczą tylko 4 państwa w turnieju. Australia grać będzie

w pierwszej rundzie z Kubą, a Meksyk spotka się z Kanadą.

Stany Zjednoczone wystąpią w turnieju tylko raz, jako obrońca pucharu rozegrają one mecz finałowy ze zwycięzcą finału międzystrefowego.



#### WYNIKI LOSOWANIA:

Strefa europejska — 1 runda: Anglia — Indie, Rumunia — Francja, Węgry — Austria, Hiszpania — Szwecja, Szwajcaria — Pakistan, Włochy — Polska, Turcja — Jugosławia, Irlandia — Luksemburg, Egipt — Dania.

#### DRUGA RUNDA:

Do drugiej rundy rozgrywek zakwalifikowały się automatycznie: Holandia, Portugalia, Norwegia, Brazylia, Czechosłowacja, Belgia i Argentyna. Państwa te będą grały w następujących zestawieniach: Czechosłowacja z Bra-

### Z życia DKS-u

#### Wieczorek p Ikarzy

Zarząd Sekcji Piłki Nożnej DKS-u urządza dla swych członków, zawodników i sympatyków w sobotę, dnia 7 bm. o godzinie 20-tej w lokalu własnym, Nawrot 73-75 wieczorek towarzyski, połączony z rozdaniem odznak za zdobycie mistrzostwa okręgu klasy C, na który gorąco zaprasza wyżej wymienionych. DZIS W ST. MORITZ...

Dzisiaj, w 9 dniu Olimpijskich Igrzysk Zimowych w St. Moritz, odbędą się następujące konkurencje:

Godz. 9 — dalszy ciąg rozgrywek hokejowych.

Godz. 13 — Trzecia i czwarta eliminacja czterooosobowych bobsleyów.

Godz. 14 — skoki narciarskie w konkurencji otwartej.



#### „ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU”

Łódzka Rodzina Radiowa zaprasza swoich członków i sympatyków na ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU w salach rest. „Tivoli” Dąbskiego Nr 1, w sobotę dnia 7 bm. Wieloletnie atrakcje i niespodzianki. Prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików. Początek o godzinie 21-ej.

Celem zebrania było omówienie wysiłku pracy do którego Oddział CHPE w Łodzi wezwał rodzimych Oddział Katowicki.

Po ożywionej dyskusji pracownicy powzięli następującą rezolucję: „Pracownicy CHPE Oddział w Łodzi po omówieniu na walnym zebraniu sprawy współzawodnictwa pracy, doceniając duże znaczenie tej akcji w dziele realizacji trzyletniego narodowego planu gospodarczego odbudowy kraju, dla poprawy bytu klas pracujących, przystępują do współzawodnictwa i wzywają pracowników CHPE Oddział w Katowicach do rywalizacji o lepsze wyniki”.

#### Co usłyszymy przez radio

12,03 Wiad. połudn. 12,08 Przegl. prasy stoł. 12,15 Muzyka. 12,30 „Z mikrofonem po kraju”. 12,30 Koncert rozrywkowy. 13,15 Przerwa. 14,00 Muzyka taneczna. 14,35 Mendelssohn — Sekstet D-dur op. 110. 15,00 (Ł) Ciocia Julia i Wujek Adam odpowiadają dzielnicy na listy. 15,15 (Ł) Melodie operetkowe. 15,35 (Ł) Wiadomości lokalne. 15,40 Rozmaitości. 16,00 Dziennik. 16,30 Słuchowisko dla dzieci starszych. 17,00 „Przy sobocie po robocie”. 18,15 Muzyka rozrywkowa. 18,45 (Ł) „Żelazna kurtyna”. 19,00 „Z zagadnień świata pracy”. 19,15 Lekcja języka rosyjskiego. 19,30 Popularny koncert moniuszkowski. 20,00 Dziennik. 20,50 Pog sport. 21,00 Koncert Artystów Czechosłowackich. 21,45 Aud. Biura Studiów. 22,00 Muzyka taneczna. 22,45 (Ł) Koncert zyczeń (cz. II). 22,58 (Ł) Omów. progr. lok. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,20 Muzyka taneczna. 23,55 Wiad. z ostat. chwili. 24,00 (Ł) Koncert zyczeń (cz. II). 0,30 Muzyka



KTO ZGUBIŁ ZEGAREK? Patrol, milicyjny kontrolujący tereny 6-go Komisariatu, znalazł zegarek damski. Właściciel zegarka, po udowodnieniu swego prawa może się zgłosić na odbiór do 6-go Komisariatu M. O. ul. Różana Nr 10.

NA GORĄCYM UCZYŃKU KRADZIEŻY W PZPB Nr 4 przy kradzieży przędzły zał. Michała Arda ul. Książkiewicza 6.

Jan Sznajder, Południowa 54 i Wacławski, Nowotki Nr 142, zatrzymani zostali podczas kradzieży 2-ch skrzyń zamków i narzędzi na szkodę PKP. Kradzieży usiłowanej dokonali na stacji Łódź-Fabryczna